Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, sobota 24 grudnia 1932 Nr. 349

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

Trzy wyroki śmierci w lwowskim sądzie doraźnym

Danyłyszyn, Biłas i Zurakowski skazani na śmierć

Lwów. 22. 12. PAT. Dzisiaj, w 6-tym dniu rozprawy publiczność, jak zwykle, tłumnie zapełniła salę w oczekiwaniu wyroku. Na ławach publiczności zajął miejsce brat ś.p. posła Hołówki, komisarz policji W. Hołówko. Oskarżeni są zupełnie spokojni i swobodnie rozmawia ją między sobą. Jeden tylko Żurakowski nie bierze udziału w rozmowie.

O godz. 9.10 trybunał wchodzi na salę. Głos zabiera obrońca Kossaka, mec. Głuszkiewicz. Obrońca stara się osłabić zeznania świadka Motyki i twierdzi, że Kossak udzielił wprawdzie pomocy zbrodni dokonanej w Gródku Jagiellońskim, ale nie znał przyczyn, dla jakich posłał list do Biłasa. Obrońca twierdzi, że czyn Kossaka nie podpada sądowi doraźnemu i prosi o zmianę kompetencji sądu.

W ostatniem słowie oskarżeni nic nie wysuwają na swą obronę.

O godzinie 11-tej przewodniczący zarządził przerwę i trybunał udał się na naradę.

O godzinie 11.25 wchodzi na salę trybunał. Przewodniczący odczytuje wyrok, na mocy którego

oskarżeni Danyłyszyn, Biłas i Żurakowski zostali skazani na śmierć przez powieszenie.

Kossak sądzony będzie przez sąd przysięgłych.

* * *

Lwów. 22. 12. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o wyroku, na podstawie którego oskarżeni Danyłyszyn, Biłas i Żurakowski skazani zostali na śmierć przez powieszenie należy dodać, iż wszyscy trzej wymienieni zostali również skazani na utratę praw obywatelskich.

Motywy

Lwów. 22. 12. PAT. W motywach wyroku trybunał ogłosił, że wina oskarżonych została udowodniona zarówno ich przyznaniem się, jak i postępowaniem dowodowem. Oskarżony Danyłyszyn skazany został za napad z bronią w ręku na cudze mienie oraz za usiłowanie zabójstwa na osobach posterunkowego Sługockiego i Andruchowa, oskarżony Biłas za napad z bronią na cudze mienie i zabójstwo przodownika Kojasa, zaś osk. Żurakowski za napad zbrojny na cudze mienie.

Oskarżony Kossak przekazany został sądowi przysięgłych (z powodu braku jednomyślności wśród członków trybunału). Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Imieniem obrońców adwokat Starosolski oświadczył, że obrona wnosi do P. Prezydenta prośbę o ułaskawienie.

Wkrótce po ogłoszeniu wyroku trybunał oraz obrońcy odnieśli się do kancelarji cywilnej P. Prezydenta z prośbą o łaskę dla wszystkich trzech oskarżonych.

Petycja b. bojowców P. P. S.

Warszawa. 22. 12. (Sin) Organizacja b. bojowców PPS zwróciła się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie skazanych we Lwowie Ukraińców w imię zasad ludzkości, którzy w swem przeświadczeniu walczyli o wolność swego narodu.

Pod petycją znajdują się podpisy posłów Arciszewskiego, Kwapińskiego, Dobrowolskiego i Burtana, wiceprezesa rady miejskiej w Łodzi.

Tylko Zurakowski ułaskawiony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 12. (Sin) P. Prezydent Rzplitej zatwierdził wyrok sądu doraźnego w stosunku do Danyłyszyna i Biłasa, zaś Żurakowskiemu zamienił karę śmierci na 15 lat więzienia.

Dziś rano egzekucja

Lwów. 22. 12. (Sin) Wobec odrzucenia przez p. Prezydenta prośby o ułaskawienie Danyłyszyna i Biłasa zostaną obaj skazańcy straceni w piątek o godzinie 6.30 rano na dziedzińcu więziennym we Lwowie.

„Spełniłem swój obowiązek" — mówi Herriot

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 22. 12. (B) Na bankiecie prasy angloamerykańskiej wygłosił b. premjer Herriot przemówienie, w którem m. in. oświadczył: „Przedkładając kwestję długów wojennych parlamentowi, spełniłem swój obowiązek. Cieszę się z tego, co zaszło w Izbie w związku z kwestją raty grudniowej, gdyż udowodniłem w ten sposób, jako poważnie traktuję zasadę nienaruszalności układów. Problem rozbrojenia znajduje się na najlepszej drodze. Znalazłem formułę, którą uważam za sprawiedliwą, mianowicie formułę równego bezpieczeństwa dla wszystkich. W ten sposób konferencja rozbrojeniowa weszła na właściwą drogę. Chodzi obecnie o dalsze kroczenie tą drogą.

Co się tyczy kwestji długów wojennych — to prosiłem jedynie o odroczenie raty. Prośba moja została odrzucona. Uzasadnienie jej było całkiem proste. Kto prosi o odroczenie — ten poczuwa się do obowiązku płacenia długów. Rozwiązanie najpilniejszych międzynarodowych problemów politycznych wymaga zjednoczenia się trzech wielkich państw demokratycznych — Francji, Anglji i Stanów Zjednoczonych. Tej idei pozostanę wierny i nie zmienię się pod tym względem. Nie zboczę z raz obranej drogi, ponieważ wyznaję zasadę jednej sprawiedliwości i jednej uczciwości."

—ooo—

Pierwszy wyłom w prohibicji

Hoover założy veto.

Waszyngton, 22. 12. PAT. Izba reprezentantów przyjęła 230 głosami przeciwko 165 projekt ustawy, zezwalający na fabrykację i sprzedaż piwa, zawierającego nie więcej, jak 3,2 procent alkoholu.

O ile projekt ten przejdzie również przez Senat, Hoover założy prawdopodobnie swe veto. Nie należy przewidywać, aby w Kongresie znalazła się większość 2/3, potrzebna do obalenia veta prezydenta.

Napad tubylców maurytańskich w kolonji hiszpańskiej

St. Louis, 22. 12. PAT. (Senegal) Fanatyczny przywódca jednego ze szczepów maurytańskich w kolonji hiszpańskiej Rio de Oro, Maamum Mohamed al Marabut dokonał na czele 200 uzbrojonych tubylców zuchwałego napadu na terytorjum Maurytanji, zagrażając środkom komunikacyjnym.

Pierwsze starcie pomiędzy awangardą napastników a milicją francuską nastąpiło na północ od portu Akjuzt. Siedmiu Maurów należących do milicji francuskiej zostało zabitych, inni zaś zaalarmowali regularne wojska francuskie. Napastnicy wycofali się na terytorjum Rio de Oro, unikając pościgu.

Koniec wojny papierowej

Nic może tak nie wyczerpało p. wiceministra Starzyńskiego, jak „papierowa" wojna prasowa z Lewjatanem w sprawie zniesienia zaległości podatkowych. Pan Starzyński wytaczał na szańce najcięższe kolubryny w obronie bardzo słabiutkiej tezy, że zniesienie zaległości podatkowych odbije się ujemnie na wpływach skarbowych. Natomiast w dość udany sposób reprezentował p. Starzyński powszechną opinję o konieczności obniżenia wszystkich sztywnych cen. Pan Wierzbicki znów, jako reprezentant Lewjatana, napinał poprostu do pęknięcia cięciwę słabego argumentu o sztywnych cenach kartelowych, natomiast z prawdziwą maestrją udowadniał, że zniesienie względnie uregulowanie problemu zaległości podatkowych w myśl wskazań Centralnego Związku Przemysłu Polskiego nie tylko nie odbije się ujemnie na wpływach skarbowych, ale że wręcz przyczyni się do poprawienia moralności płatniczej społeczeństwa, w wyniku ogólnej poprawy nastrojów. Z tego pojedynku Starzyński-Wierzbicki dochodzimy do wniosku, że każdy z dyskutentów miał po połowie racji. A więc p. Starzyński miał kompletną rację, twierdząc, że obecne ceny kartelowe są nie do zniesienia i należy wreszcie przełamać „sztywny front", uniemożliwiający równomierne rozłożenie ciężarów kryzysowych na wszystkie czynniki polskiego życia gospodarczego, — a p. Wierzbicki miał znów najzupełniejszą rację w twierdzeniu, że zaległości podatkowe są prawdziwą zmorą dla naszego życia gospodarczego. A ponieważ za p. Wierzbickim stało całe niemal społeczeństwo w żądaniach zlikwidowania zaległości podatkowych, podobnie, jak za p. Starzyńskim stało całe społeczeństwo w żądaniach obniżenia cen kartelowych, przeto musimy dojść do wniosku, że te zalecenia, które zostały przez obydwu dyskutentów zaczepione, okazały się właśnie zaleceniami słusznemi, natomiast te pozycje, które bronione były przez obydwu dyskutentów z całą wehemencją, okazały się właśnie pozycjami dojrzałemi do gruntownej rewizji. Należy znieść zaległości podatkowe i równocześnie obniżyć ceny kartelowe. Prawda leży zatem, jak zwykle, w pośrodku.

*

Dyskusja jest formalnie skończona. P. Starzyński wyraźnie oświadczył, że dyskusję z p. Wierzbickim zamyka. P. Wierzbicki przyjął to do wiadomości i w onegdajszym komunikacie jedynie zaznaczył, że Lewjatan bynajmniej nie sprzeciwia się obniżeniu cen kartelowych. Ma tylko pewne zastrzeżenia w tym względzie. A więc chodzi mu o to, aby zniżka cen kartelowych była poprzedzona zniżką kosztów produkcji. Ponieważ jednak zaległości podatkowe stanowią również składnik kosztów produkcji, przeto w razie dalszego istnienia zaległości podatkowych ten składnik kosztów produkcji pozostanie sztywnym i wpłynie na kształtowanie się ceny. Dalej domaga się p. Wierzbicki obniżenia kosztów produkcji zależnych od kierownictwa przedsiębiorstwa. Chodzi w tym wypadku prawdopodobnie o płace.

*

W jakim celu społeczeństwo żąda obniżenia wysokich cen kartelowych? Nie z zawiści przeciw wysokim zarobkom karteli i nie dla „przyspieszenia procesów likwidacyjnych". **Społeczeństwo chodzi o to, aby towary, objęte umową kartelową były dlań dostępne.** Chodzi zatem o umożliwienie czynienia większych zakupów takich towarów, których dotychczas się nie kupuje z powodu nadmiernych cen. Jeżeli zatem cena spadnie, wzrośnie zainteresowanie ludności danym towarem i tem samem wzrośnie zbyt tego towaru. Wysokie ceny osłabiają zatem siłę nabywczą ludności. Co się jednak stanie, gdy ceny ulegną wprawdzie zniżce, jednak siła nabywcza ludności skurczy się z powodu obniżenia płac? Wtedy realna siła nabywcza ludności pozostanie na tym samym poziomie, co przed obniżką cen skartelizowanych towarów i efekt obniżki cen zostanie sparaliżowany zniżką płac. Twierdzenie, że w tym wypadku z obniżki cen skorzysta rolnictwo, nie wytrzymuje krytyki, albowiem **osłabienie siły nabywczej ludności dotknie również konsumcję płodów rolnych, osłabiając w dalszej konsekwencji siłę nabywczą rolnika.** Chodzi zatem o to, aby kartele obniżyły wreszcie ceny bez żadnych „ale" w postaci zniżki płac, czyli, aby obniżyły o pewien procent wysokość haraczu, tkwiącego w cenach, pobieranych od społeczeństwa polskiego za towary skartelizowane.

Ofiarę winien ponieść ten, na kogo to stać. Ponieważ zaś najwięcej zysków w obecnym okresie kryzysowym osiągają kartele, przeto winny one ponieść bodaj tę małą ofiarę, że kosztem zmniejszenia się zysków kartelowych, **uczynią swe towary dostępnemi dla ludności, goniącej już resztkami sił.** Obniżyć ceny towarów za obniżenie płac, oznaczałoby nie ponosić żadnej ofiary, ale oznaczałoby obniżyć ogólny poziom naszego życia gospodarczo-społecznego.

Tyle jeśli chodzi o obniżenie „kosztów produkcji, zależnych od kierownictwa przedsiębiorstwa". P. Wierzbicki uznaje jednak, że należałoby również obniżyć koszty produkcji, „niezależnie od kierownictwa przedsiębiorstwa", a za takie uważa p. Wierzbicki zniesienie zaległości podatkowych i obniżenie sztywnych świadczeń i cen przedsiębiorstw państwowych, jak również taryf. Zgadzamy się w zupełności z tem, że i państwo winno obniżyć wszystkie taryfy, ceny monopolowe i przedsiębiorstw państwowych i świadczenia publiczne. Co czyni państwo? Zwraca się do swych przedsiębiorstw z wnioskiem o obniżenie cen. Przedsiębiorstwa te jednak oświadczają, **że nie mogą obniżyć cen względnie taryf, z powodu wysokiego poziomu cen towarów skartelizowanych, stanowiących jeden z ważnych czynników kosztów produkcji.** Poczta oświadcza więc, że chętnie obniży taryfę, jeżeli to samo uczyni kolej, którą się poczta musi posługiwać. Kolej zaś oświadcza, że chętnie zniży taryfy, **jeżeli tylko nastąpi obniżka cen węgla i żelaza,** dwóch ważnych dla kolei surowców, najbardziej sztywnych w polskiem gospodarstwie społecznem. I tu dochodzimy do błędnego koła. **Kto ma przedewszystkiem obniżyć ceny?** Czy kartele, dla umożliwienia przedsiębiorstwom państwowym obniżenia ich cen, czy też przedsiębiorstwa państwowe, które w ten sposób będą mogły obniżyć swe ceny i taryfy? Lewjatan żąda, aby poczta, koleje i państwo obniżyły przedewszystkiem sztywne koszty produkcji, państwo zaś ze swemi przedsiębiorstwami żąda, aby przedewszystkiem kartele obniżyły swe ceny. W rezultacie otrzymujemy niewątpliwie bardzo emocjonujące widowisko zapasów państwa ze swemi przedsiębiorstwami przeciw kartelom, ale praktycznie nic się nie zmienia i **„mały człowiek" dalej jest łupiony zarówno przez kartele przemysłowe, jak i przez przedsiębiorstwa państwowe i sam Skarb Państwa.** Od czasu do czasu oficjalna **„Iskra"** wydaje wojowniczo nastrojone oświadczenie „wybitnych osobistości" o tem, że „rząd zrobi nareszcie koniec z wygórowanemi cenami kartelowemi", a tymczasem nie widać nawet początku tego końca.

Po co ta „ciuciubabka" rządu z kartelami? Jeżeli rząd pragnie szczerze obniżki cen np. węgla, to nic łatwiejszego, jak wywrzeć odpowiedni nacisk na konwencję węglową w tym kierunku i to nacisk niekoniecznie z arsenału zarządzeń taryfowych lub podatkowych. Wystarczy zagrozić rozbiciem kartelu węglowego przez wycofanie państwowych kopalń węgla np. Skarbofermu lub Brzeszcz. To samo może rząd uczynić na terenie kartelu żelaznego, naftowego itp. Przedsiębiorstwa państwowe otrzymałyby tańszy węgiel i żelazo, poczem mogłyby obniżyć swe ceny, czy taryfy, których zniżka skompenzowałaby znów ubytek zysków karteli przemysłowych drogą obniżenia kosztów produkcji, zależnych od taryf i cen przedsiębiorstw państwowych. **W jakim celu jednak rząd domaga się obniżenia cen przemysłowych od karteli, skoro w kartelach tych sam uczestniczy i mógłby bez ustawicznego gorszenia opinji publicznej homeryckiemi bojami z Lewjatanem załatwić** „w cztery oczy" obniżkę cen kartelowych tak, jak sobie tego rząd sam życzy, tembardziej, że w tych bojach rządu z Lewjatanem nie zawsze wychodzi autorytet rządu w stanie nienaruszonym.

*

Trochę symbolicznie wygląda zatem urlop p. Starzyńskiego i objęcie nowego stanowiska w bankowości państwowej. P. Starzyński nie zdołał bowiem obalić słusznego argumentu o konieczności zlikwidowania zmory zaległości podatkowych. Konsekwencją tego stanu rzeczy winno być zatem odpowiednie uregulowanie tej sprawy przez rząd. Samo oświadczenie p. Starzyńskiego, że zaległości podatkowe muszą być ściągnięte, nie przyniesie tych zaległych sum do kas skarbowych.

To samo mutatis mutandis da się powiedzieć i o nieugiętem stanowisku p. Wierzbickiego, który nie zdołał udowodnić konieczności obniżenia cen kartelowych, a raczej zdołał udowodnić konieczność najszybszego przystosowania poziomu cen kartelowych bodaj w przybliżeniu do obecnej sytuacji gospodarczej kraju. **Dopiero później może p. Wierzbicki domagać się obniżenia podatków i taryf i dopiero później może Lewjatan liczyć na to poparcie opinji publicznej, jakie znajduje dziś w akcji zniesienia zaległości podatkowych.**

J. DIAMENT.

Audjencje na Zamku

Warszawa, 22. 12. PAT. Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj przedpołudniem gen. Römmla, który zaprosił p. Prezydenta na zawody konne w Zakopanem. Następnie P. Prezydent Rzplitej przyjął p. ministra spraw wewnętrznych Pierackiego, zkolei zaś min. Patka.

Pożegnanie min. Szembeka w Bukareszcie

Bukareszt, 22, 12. PAT. Obiad pożegnalny na cześć ministra Szembeka, wydany w ministerstwie spraw zagranicznych przez premjera Manju zgromadził 90 kilka osób, wśród których byli wszyscy obecni w Bukareszcie członkowie rządu Rumunji, wszyscy b. ministrowie spraw zagranicznych, szefowie misyj zagranicznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego nuncjuszem papieskim Dolcim na czele, jak również członkowie poselstwa polskiego i wyżsi urzędnicy MSZ rumuńskiego. Imieniem rządu rumuńskiego przemówił wicepremjer Mironescu, podnosząc wielkie zasługi posła Szembeka dla sojuszu polsko-rumuńskiego.

Warszawa, 22. 12 PAT. Ministerstwo poczt i telegrafów wydaje w najbliższym czasie znaczki pocztowe okolicznościowe, wartości 60 groszy, z okazji 700-ej rocznicy założenia miasta Torunia, przypadającej w roku 1933. Znaczki te wykonane są precyzyjnem wykonaniem i przedstawiają widok ratusza w Toruniu.

Programowe exposé Paul-Boncoura

Paryż. 22. 12. (B) Parlament francuski zebrał się dziś po południu celem wysłuchania ekspose rządowego i podjęcia dyskusji ogólnej. Odczytane przez premjera **Paul Boncoura** w Izbie i ministra sprawiedliwości w senacie oświadczenie rządowe stwierdza na wstępie, że ani prestiż, ani kierunek polityczny poprzedniego rządu **nie został zachwiany**, co uwydatnia się w składzie nowego rządu. Najważniejszą troską obecnego rządu będzie **uzdrowienie finansów, usunięcie deficytu i przywrócenie równowagi budżetowej**. W porozumieniu z dotyczącemi komisjami, sferami urzędniczemi i dawnymi żołnierzami frontowymi podejmie rząd **akcję oszczędnościową**.

Drugiem ważnem zadaniem rządu będzie uregulowanie kwestji długów wojennych. Obecna, nieuregulowana sytuacja wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych wymaga niezwykle ostrożnego podejścia do tej sprawy po myśli kierunku, jaki jasno wskazało głosowanie Izby w dniu 12 bm. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że także Waszyngton **podjął kroki, zmierzające do usunięcia trudności**. Rząd francuski przygotuje **rokowania w tem niezłomnem przekonaniu, że doprowadzą one do ostatecznego uregulowania kwestji, która jest przeszkodą na drodze do powszechnej odbudowy gospodarczej.**

W porozumieniu z rządem amerykańskim i przy współpracy przyjacielskiej Anglji będzie rząd dążył do usunięcia także tych trudności, jakie mogą szkodzić zbliżeniu z krajami, z któremi łączą Francję węzły bliskich wspomnień i starej kultury, oraz dobremu zakończeniu innych rokowań międzynarodowych.

Kryzys obecny jest bowiem **nietylko natury gospodarczej, lecz również psychologicznej** i **wyrósł na podłożu zaniepokojenia międzynarodowego**, nieporozumień i rywalizacji między narodami. Poprzedni rząd podjął skuteczne wysiłki celem wydobycia konferencji rozbrojeniowej z **niepewności i powolności. Rząd obecny** będzie **kontynuował to dzieło**. Wniesiony został plan konstruktywny, który nierozerwalnie łączy **rozbrojenie z bezpieczeństwem. Jest wykluczone, aby jedna z tych zasad została załatwiona z pominięciem drugiej. Ważny krok** został już osiągnięty: **doprowadzono do powrotu na konferencję pewnego kraju, którego obecność na niej jest pożądana.**

* * *

Paryż, 22. 12. (B) Przed plenarnem posiedzeniem Izby odbyła frakcja socjalistyczna posiedzenie frakcyjne, na którem **uchwalono wyrazić rządowi Paul Boncoura votum zaufania pod warunkiem, że expose będzie zawierało wytyczne odpowiadające interesom klasy pracującej**. Frakcja radykalna postanowiła głosować za rządem **bez zastrzeżeń**. Frakcja Tardieu uchwaliła **głosować przeciw rządowi**. Poza tem frakcja ta postanowiła **żądać od rządu ujawnienia stanowiska wobec kwestji rozbrojenia.**

Eksport z Polski do Jugosławji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 12. (Sin) W tych dniach powrócili z Belgradu do Warszawy przedstawiciele towarzystwa handlu kompenzacyjnego, którzy przeprowadzili szereg rozmów z władzami, bankami oraz ekspedytorami w sprawie ułatwienia obrotu kompenzacyjnego polsko-jugosłowiańskiego. W wyniku tych rozmów kilka większych banków jugosłowiańskich wyraziło zgodę na finansowanie eksportu z Jugosławji do Polski. Ma to poważne znaczenie dla wykorzystania obecnego sezonu eksportowego. Z towarów, które w ten sposób podlegają eksportowi z Polski należy wymienić: wyroby metalurgiczne, dykty, nasiona buraczane itd.

Lustracja daje czasem niezwykłe wyniki...

Katowice. 22. 12. (K) W dniu dzisiejszym zjechała do Pawłowa komisja rewizyjna wydziału powiatowego w celu dokonania lustracji urzędu gminnego. Inspekcja dała nadspodziewane rezultaty. Okazało się, iż trzej urzędnicy dopuścili się sprzeniewierzenia w kwocie kilku tysięcy złotych na szkodę gminy Pawłów. Na polecenie prokuratora zaaresztowano Korusa Edwarda kasjera gminnego, Marka Aleksandra, księgowego, oraz Włoczka Zygfryda pomocnika biurowego. Wszystkich trzech odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Namówiła kochanka, by zamordował męża

Katowice. 22. 12. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa przeciwko Marji Wróblowej z Mysłowic, oskarżonej o namówienie swego kochanka Jana Kosiorka **do zamordowania męża**. Kosiorek, który przed niedawnym czasem został skazany przez sąd wojskowy w Krakowie **na karę śmierci za morderstwa** i dezercję, występował w dniu dzisiejszym **pod silną eskortą w charakterze świadka.**

Zeznał on, iż w roku 1930 w czasie pełnienia przez niego służby wojskowej został on sprowadzony przez Wróblową do Mysłowic, przyczem Wróblowa **nakłoniła go do zamordowania męża**. W tym celu zwabił Wróbla nad rzekę Przemszą gdzie **rozpłatał mu głowę kamieniem, poczem wrzucił go do wody**. Za „czynność“ tą Kosiorek otrzymał od Wróblowej pewną sumę pieniędzy. Trupa Wróbla wydobyto dopiero po kilku miesiącach. Długą nieobecność męża Wróblowa tłumaczyła, iż wyjechał w celu poszukiwania pracy. Wróblowa na dzisiejszej rozprawie do winy się nie przyznała, twierdząc, iż Kosiorek zabił męża, aby móc się z nią ożenić. W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok mocą którego **Wróblowa została skazana na 6 lat więzienia.**

Wymiana zdań Hoover-Roosevelt

Nowy Jork, 22. 12. (R) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że **wymiana zdań między Hooverem a Rooseveltem w kwestji długów wojennych trwa w dalszym ciągu**, aczkolwiek Roosevelt wciąż jeszcze nie okazuje żadnej chęci do przyłożenia swej ręki do projektu Hoovera w sprawie utworzenia komisji, mającej się zająć problemem rewizji długów wojennych.

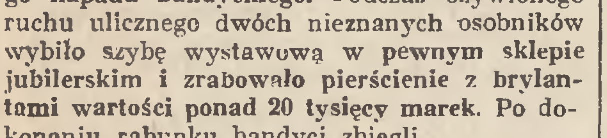
Sądzą, że wobec odmownego stanowiska Roosevelta Hoover zgodzi się na projekt Roosevelta i upoważni go do natychmiastowego mianowania własnych pełnomocników, którzyby podjęli rokowania z państwami dłużniczemi.

Strajk w Gan Szaron

Jerozolima. 22. 12. ŻAT. W Gan Szaron jednej z największych planacyj pomarańczowych w Palestynie należącej do sjonistów kanadyjskich, proklamowany został strajk, w którym biorą udział zarówno robotnicy z Histadrut Haowdim, jak i członkowie rewizjonistycznego „Irgun“. Przyczyna strajku był fakt, że właściciele plantacyj poraz pierwszy od ich założenia zaangażowali robotników arabskich. Do Gan Szaron przybył przywódca robotniczy **Ben Gurion**, który stoi na czele akcji strajkowej. Robotnicy żydowscy obstawili cały obszar wartami. Są oni zdecydowani nie dopuścić Arabów do pracy. Cała ludność żydowska Palestyny z napięciem oczekuje rozwoju wypadków w Gan Szaron.

Napad bandycki w biały dzień

Berlin, 22. 12. (Sch) W Hannowerze dokonano dziś w biały dzień niezwykle **zuchwałego napadu bandyckiego**. Podczas ożywionego ruchu ulicznego dwóch nieznanych osobników **wybiło szybę wystawową w pewnym sklepie jubilerskim i zrabowało pierścienie z brylantami wartości ponad 20 tysięcy marek**. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.



Warszawa, 22. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 23. bm.: **Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Po rannych mgłach i miejscami chmurnym stanie nieba dniem rozpogodzenie. Lekki mróz, słabe wiatry południowo-wschodnie.**

KRONIKA WARSZAWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 12. (Sin.) W dniu 21. bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej B. G. K. z udziałem nowomianowanego wiceprezesa Starzyńskiego.

Warszawa, 22. 12. Sin. Zarząd telefonów warszawskich chce obniżyć opłaty telefoniczne swym abonentom i zwrócił się w tej sprawie do min. poczt i telegrafów. Do dziś dnia jednak nie nadeszła jeszcze odpowiedź z ministerstwa. Zniżka ma wynosić kilkanaście procent.

— Dowiadujemy się, że pułk. Bernard Mond mianowany został generałem brygady.

— Ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych uchwalona przez ciała ustawodawcze ogłoszona będzie w najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw.

— Projektowana wymiana więźniów politycznych między Polską a Z. S. S. R. w bieżącym miesiącu nie odbędzie się. Wymiana została odroczona na czas nieokreślony.

—oOo—

Kronika katastrof i pożarów

Londyn, 22. 12. (L) Na wysokości Seaham Harbour zderzył się wczoraj parowiec „Miranda“ z parowcem „Gates Head“, wskutek czego „Gates Head“ został tak silnie uszkodzony, że w chwilę później zatonął. Kapitan i 7 marynarzy **poniosło śmierć w falach morskich.**

Paryż, 22. 12. (B) W pobliżu Marsylji zatonął parowiec hiszpański „Avemar“ po zderzeniu z pewnym parowcem francuskim. **Załoga rozbitego parowca została wyratowana.**

Rzym, 22. 12. (R) W składzie rakiet lotniczych w forcie Appia pod Rzymem **wybuchł** dziś pożar, który wyrządził znaczne szkody. Podczas wybuchu rakiet zostało 3 robotników zabitych, zaś czwarty robotnik odniósł rany. Po dłuższej akcji ratunkowej pożar został stłumiony.

Londyn, 22. 12. (L) W japońskiem mieście Itoigawa wybuchł wczoraj podczas silnego wichru pożar, którego **pastwą padła jedna trzecia miasta**. Pożar zniszczył około 450 domów, w tem wiele budynków państwowych. **Ofiar w ludziach dotąd nie stwierdzono.**

Mobilizacja sił robotników palestyńskich dla zdobycia kongresu sjońskiego

Nowy, robotniczy fundusz kolonizacyjny

Jerozolima (ŻAT) W tych dniach odbyła się specjalna konferencja żydowskiego stronnictwa robotniczego w Palestynie, poświęcona przygotowaniom do XVIII kongresu sjonistycznego, który odbędzie się latem 1933 r. Powzięto szereg uchwał,

które mają na celu mobilizację wszystkich sił żydowskiego ruchu robotniczego na całym świecie, aby „zdobyć“ kongres sjonistyczny.

Na konferencji wyrażono opinję, że walka o kierownictwo na nadchodzącym kongresie sjonistycznym

będzie bardzo poważna i front robotniczy musi być przygotowany do wzięcia odpowiedzialności za kierownictwo sjonistyczne.

W dalszych uchwałach konferencja wypowiedziała się za reorganizacją ruchu sjonistycznego w tym sensie, aby w każdym kraju **powstała jednolita organizacja sjonistyczna, która obejmować ma wszystkie odcienie i ugrupowania, jak ogólni sjoniści, partja robotnicza, Mizrachi i inne. Taka reorganizacja będzie najlepszym środkiem dla skonsolidowania wszystkich sił konstruktywnego sjonizmu.**

Uchwalono szereg rezolucyj o kolonizacyjnej i gospodarczej polityce, z których najistotniejsza jest

uchwała o utworzeniu niezależnego robotniczego funduszu kolonizacyjnego,

którym dysponować ma organ spółdzielczo-kolonizacyjny Histadruth'u „Nir“. W innej rezolucji ostro są potępiane wszystkie próby zdyskredytowania i osłabienia funduszów narodowych.

Konferencja wypowiedziała się stanowczo przeciwko rządowemu projektowi o samorządzie lokalnym, który uznany został za reakcyjny przez wykluczenie robotników i kobiet z udziału w samorządzie. Konferencja wypowiedziała się za powszechnem prawem wyborczem do samorządów miejskich na zasadach proporcjonalnych, za rozszerzeniem kompetencji samorządów i

wprowadzeniem systemu progresywnego opodatkowania.

Konferencja ogłosiła apel, nawołujący do utworzenia funduszu prasowego dla poparcia prasy robotniczej.

Akcja przeciwko Y. M. C. A. w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W Jerozolimie nastąpiło uroczyste otwarcie nowego olbrzymiego gmachu Y. M. C. A., który jest największym gmachem Y. M, C. A. na świecie. Budowa gmachu kosztowała kilka miljonów dolarów.

W związku z tem Komitet dla walki z działalnością misjonarską wśród Żydów ogłosił odezwę do robotników i działaczy żydowskich w Jerozolimie, aby nie dopuścili do tego, by młodzież żydowska należała do klubów sportowych i kulturalnych Y. M. C. A., ponieważ organizacja ta prowadzi akcję misjonarską.

Analogiczną akcję prowadzi prasa arabsko-muzułmańska, która zwalcza Y. M. C. A., jako organizację chrześcijańsko-misyjną.

Rewelacje Bialika o „inkwizycji walutowej“ w Rosji sowieckiej

Tel-Awiw (ŻAT) Ch. N. Bialik przedłożył Żydowskiej Agencji Telegraficznej kilka dokumentów, które dotyczą „inkwizycji walutowej“ w Rosji Sowieckiej, zaznaczając przytem, że ręczy za autentyczność tych dokumentów.

W apelu z Kijowa, skierowanym do Ch. N. Bialika powiedzianem jest, że w miasteczku Koresten, niedaleko Kijowa, aresztowano 30 Żydów, których w ciągu 3 dni trzymano pod strażą na mrozie pod gołem niebem, nie pozwalając przytem zabrać żywności. Wszystko to czyniono w tym celu, aby zmusić do oddania walut zagranicznych, które miały się znajdować w posiadaniu aresztowanych. Nękani w ten sposób ludzie ciężko się rozchorowali i życie ich jest w niebezpieczeństwie. — W miasteczku Chabne zmarł Żyd Wolf z powodu tortur podczas wymuszania na nim waluty. Również z Moskwy Bialik otrzymał wiadomość, że żydostwo winno protestować przeciwko „inkwizycji walutowej“ w Rosji Sowieckiej.

—oSo—

ILE WYNOSZĄ DEPOZYTY ŻYDOWSKIE W BANKACH PALESTYŃSKICH? Podług szacunku finansowych rzeczoznawców ogólna suma depozytów żydowskich we wszystkich bankach w Palestynie sięga 5 miljonów funtów. W bankach żydowskich zadeponowanych jest 3 i pół miljona funtów, reszta zaś w Barkalay- Banku i Ottoman-Banku.

750.000 ŻYDÓW ZATRUDNIONYCH W ROLNICTWIE NA CAŁYM ŚWIECIE. Dyrektor żydowskiego towarzystwa rolniczego w Ameryce, Gabriel Dawidson wygłosił ostatnio przemówienie w którem wskazał, że około 750 000 Żydów na całym świecie trudni się rolnictwem. W samych tylko Stanach Zjednoczonych utrzymuje się z pracy na roli 100.000 Żydów.

UNIWERSYTET HEBRAJSKI NA UROCZYSTOŚCI TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO WE FRANCJI. Dr. S. Adler z Uniwersytetu Hebrajskiego zaproszony został przez francuskie towarzystwo medycyny tropikalnej do wygłoszenia odczytu w instytucie Pasteura w 25-tą rocznicę tego towarzystwa, która przypada na początek lutego 1933 r.

LEKARZ ŻYDOWSKI NA CZELE NOWOJORSKIEJ AKADEMJI LEKARSKIEJ. Prezesem nowojorskiej akademji medycznej obrany został lekarz żydowski Bernard Sachs. Dr. Sachs jest znakomitym neurologiem i autorytetem w dziedzinie chorób nerwowych u dzieci.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zasądzenie akademika

na trzy miesięce aresztu za wybicie szyby

(rg) W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Grodzkim w Krakowie rozprawa przeciw Antoniemu Bartnickiemu, studentowi drugiego roku filozofji Uniw. Jag., oskarżonemu o wybicie szyby w firmie Gross w Rynku Głównym, w czasie zajść antyżydowskich, jakie miały miejsce w Krakowie 10 listopada br.

Przebieg zajścia przedstawiał się następująco: Krytycznego dnia około godz. 20-tej zebrało się przed uniwersytetem około 200 osób, które wznosząc okrzyki antyżydowskie udały się do Rynku.

Demonstranci zgromadzili się na rogu ul. Wiślnej Obecny tam komisarz P.P. Olearczyk słysząc, iż umawiaja się, aby wybić szyby w firmie Gross, wysłał na róg ul. Szewskiej dwóch posterunkowych. Ci stanęli obok sklepu p Grossa.

W pewnym momencie jeden z posterunkowych zauważył, jak z grupy demonstrantów wysunął się akademik, który trzymanym w ręku kamieniem rozbił szybę wystawową, poczem rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy przytrzymał sprawcę i razem z komisarzem Olearczykiem skierowali się w stronę ul Brackiej.

Z tłumu poczęto rzucać za nimi kamieniami. Coraz głośniejsze padały okrzyki: „Puścić — odbić“ coraz częściej laski podnosiły się do góry, tłum przybierał groźną postawę, wobec czego musieli wraz z aresztowanym skierować się na odwach. Dopiero po przybyciu oddziału policji, demonstranci zostali z przed odwachu usunięci.

Na wczorajszej rozprawie, która toczyła się przed sędzią drem Kauzalem, oskarżony wypierał się winy tłómacząc się, że stał obok miejsca wypadku.

Świadkowie rozpoznali stanowczo w oskarżonym sprawcę czynu.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, uznający oskarżonego Antoniego Bartnickiego winnym przestępstwa paragrafu 263 k.k., i zasądzający go na karę aresztu przez trzy miesiące. Ze względu na to, że oskarżony nie był dotychczas karany, sąd zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg dwóch lat.

Stronę poszkodowaną zastępował mgr. Stahr.

Prokurator zgłosił apelację z powodu zbyt niskiego wymiaru kary oraz zawieszenia jej wykonania. Również zasądzony zgłosił apelację.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Czy recenzent teatralny ma być pośrednikiem między teatrem a publicznością?

Tak właściwie nie brzmiał tytuł dyskusji, która onegdaj odbyła się w Kollegjum Wykładów Naukowych, bo p. dr. Natanson zatytułował swój referat „Krytyką krytyki teatralnej“, doszedł jednak po dość powierzchownych wywodach do konkluzji, że recenzent teatralny powinien być pośrednikiem między teatrem a publicznością. Okazało się atoli, że teza referenta nie spotkała się z aplauzem dyskutujących. M. in. zabrali głos w dyskusji mecenas dr Schönwetter, który, powołując się na swój list ogłoszony na łamach **„Nowego Dziennika“, domagał się** repertuaru interesującego człowieka współczesnego; p. Jalu Kurek, który m. in. wziął w obronę reżysera łódzkiego Jerzego Szyndlera za nową inscenizację „Wesela“ Wyspiańskiego, żądając od teatru nowego stylu gry; p. Boruchowicz, który zasadniczo zgadzając się z referentem krytykował krakowską inscenizację „Wesela“.

Imieniem recenzentów zabrali głos red. dr Kanfer i p. dr. Piotrowski z „Ill. Kurjera Codziennego“, którzy tezie referenta przeciwstawili swoją tezę, wedle której recenzent teatralny powinien przedewszystkiem być głosem publiczności. Recenzent teatralny jest w gruncie rzeczy tylko lepszym widzem, tj. widzem uświadamiającym sobie walory repertuaru i występującym pod adresem dyrekcji z postulatami publiczności.

W dyskusji zabrał też głos poseł Pochmarski, który przedstawił dotychczasowe rezultaty pracy w naszym teatrze miejskim za czasów dyrekcji Osterwy. P. Pochmarski zaznaczył też, że wszelka krytyka repertuaru jest przedwczesna, bo na razie był repertuar skrępowany rozmaitemi uroczystościami. Ze sądem należy więc być bardzo ostrożnym.

Publiczności było stosunkowo dość dużo, co świadczy o zainteresowaniu się problemami teatru

(X).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Ulgi w dziedzinie świadectw przemysłowych na r. 1933

Nareszcie ukazał się z niecierpliwością wyczekiwany okólnik w sprawie ulg, tyczących się świadectw przemysłowych na rok 1933. (L. D. V. 53541/4/32). Niestety stwierdzić należy, że **okólnik** ten tylko w znikomej części uwzględnił postulaty sfer gospodarczych, tak, że na ogół opiera się on na tych samych zasadach, co w latach 1926 i 1927, czyli że Min. Skarbu **zupełnie nie wzięło pod uwagę tak ogromnie pogorszonych stosunków** w handlu. W szczególności **nie** zostały **uwzględnione** tak słuszne i tak ogólnie wysuwane **życzenia rozłożenia** choćby **na dwie raty** tej **należytości**, oraz podwyższenia kwot podstawowych do 50.000 zł. dla kat. II. i do 25.000 dla kat. III.

Ulgi tegoroczne są więc całkiem **nieznaczne**, a **różnica** między stanem dotychczasowym a nowym **objawia** się tylko w dwóch kierunkach tj.

a) że podstawowe obroty zakładów **gastronomicznych** podwyższono do 20,000 zł. (dawniej było 15.000),

b) **że zwolniono od obowiązku wnoszenia indywidualnych podań** szereg przedsiębiorstw, nadając im prawo samodzielnego wykupywania III. wzgl. IV kat. o ile odpowiadają warunkom wymienionym w okólniku. Jest to jedyne zarządzenie, **odbiegające od dotychczasowej praktyki** i uważać je należy za częściowe uwzględnienie postulatów w tym kierunku i **faktyczną ulgę**. Wiadomo bowiem, że tylko w nielicznych wypadkach władze skarbowe załatwiały przychylnie w ubiegłych latach prośby w tym kierunku. Nowe zarządzenie ministerjalne uważać **więc** należy za stwierdzenie **niedostatecznego** korzystania podwładnych władz skarbowych z przysługującego im prawa, wobec czego Ministerstwo wysunęło **racjonalną konsekwencję odebrania** ingerencji Urzędom wzgl. Izbom skarbowym w tym kierunku, a udzielenie tego skromnego dobrodziejstwa podatnikom **bez żadnych próśb**.

Okólnik rozróżnia dwa rodzaje wypadków tj.

I. gdy ulga automatycznie przysługuje przy posiadaniu odpowiednich warunków, a więc jeżeli nie zachodzi potrzeba wnoszenia indywidualnych podań oraz

II. gdy trzeba wnosić indywidualne podania.

I.

A. BEZ SKŁADANIA INDYWIDUALNYCH PODAŃ

zezwala się na prowadzenie przedsiębiorstwa handl. za świadectwem przem. III. kategorji w r. 1933. (zamiast ustawowo obowiązującego II kateg.) następującym przedsiębiorstwom, jeżeli ich **obrót całoroczny nie przekraczał 30.000 zł.:**

1) **Handel detaliczny**, czyli sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach, zarówno **drobnym kupcom, jak i spożywcom.**

2) **Drobna sprzedaż** (p. kategorja III) nawet **wyłącznie spożywcom towarów, posiadających** cechy produkcji wytworniejszej, jak to:

a) kamieni szlachetnych, pereł i korali prawdziwych, przedmiotów wyrobionych w całości lub w części ze złota lub platyny, oraz wyrobów srebrnych z wyjątkiem drobnej biżuterji, oraz z wyjątkiem zegarków kieszonkowych w oprawie srebrnej;

b) wyrobów z kości słoniowej, bursztynu, masy perłowej i szyldkretu oraz artykułów toaletowych i galanteryjnych, których przeważną część składową stanowią: masa perłowa, szyldkret, kość słoniowa, emalja i kamienie półszlachetne, jako też pozłacane lub posrebrzane metale i stopy;

c) bronzów, majolik i platerowanych zastaw stołowych;

d) wyrobu z kryształu i porcelany;

e) antyków z wyjątkiem książek;

f) mebli wyściełanych, rzeźbionych, politurowanych i woskowanych, oraz wytwornych mebli i trumien metalowych, pianin i fortepianów, dywanów, kobierców i gobelinów, portjer i tkanin meblowych;

g) ekwipaży, rowerów, motocykli i samochodów;

h) skór meblowych i galanteryjnych, skórzanych przyborów podróżnych, wyrobów siodlarskich i rymarskich, z wyjątkiem zwykłej uprzęży **dla sprzężaju roboczego**; ubrań skórzanych, **futer i ubiorów futrzanych, z wyjątkiem zwykłych skór kożuchów i czapek baranich, wykwintnego obuwia** gemzowego, zamszowego, lakierowanego, **oraz wykwintnego obuwia z tkanin;**

i) zagranicznych i krajowych towarów **włóknistych**, prócz krajowych towarów **bawełnianych i** półwełnianych, oraz prócz samodziałów i innych materjałów, używanych na ubiory ludowe;

j) ubiorów gotowych, prócz ludowych i robotniczych, używanych do pracy **codziennej, bielizny** jedwabnej i webowej oraz strojnej z cienkich materjałów, kapeluszy zagranicznych i strojnych kapeluszy damskich, **parasoli i parosolek**, krytych tkaniną jedwabną lub półjedwabną, tiulu jedwabnego, tkanin haftowanych i wyrobów dzianych jedwabnych;

k) win winogronowych, koniaków, wódek, likierów, kawioru, ostryk, homarów, pasztetów, łososi, turbot, jesiotrów, sielaw itp. wyszukanych towarów gastronomicznych.

3) **Handel specjalny**, nawet **drobny, następującemi towarami:**

a) pachnidłami i kosmetyką;

b) dziełami sztuk plastycznych;

c) bronią;

d) aparatami fotograficznemi, przyborami optycznemi, chirurgicznemi, fizycznemi itp. armaturą elektryczną, przyborami do wodociągów i łazienek, kasami ogniotrwałemi, lustrami, wyrobami gumowemi i gutaperkowemi;

e) kawą i herbatą;

f) materjałami aptecznemi w stolicy oraz w miejscowościach pierwszej i drugiej klasy;

g) lakierami i farbami olejnemi;

h) obiciami papierowemi;

i) lampami;

j) przędzą i koronkami;

k) wszelkiego rodzaju silnikami i maszynami, w tej liczbie maszynami do szycia, do pisania, do rachowania oraz ich częściami składowemi.

* * *

Uwaga: Okólnik używa wyrażenia „o ile wysokość obrotu za r. 1931, nie przekracza kwoty...“ Prawdopodobnie rozumieć należy, że decydującym jest nie **faktyczny** obrót osiągnięty przez kupca w r. 1931, lecz obrót ustalony przez władzę wymiarową, co po największej części nie jest identyczne. Przyjąwszy jednak, że rozumieć należy wysokość ustalonego obrotu przez władzę, to — zdaniem naszem — cyfrą decydującą będzie albo cyfra, zawarta w nakazie płatniczym (choćby wymiar ten był rekursem zaczepiony) albo tzw. tymczasowe ograniczenie, uzyskane w wielu wypadkach przez rekurentów na skutek wniesionego odwołania, a wydane prowizorycznie przez Komisję szacunkową, jako opinjującą rekursy. Tu okazuje się ponownie, jak krzywdzącem jest dla podatników nieprzestrzeganie **terminów załatwiania rekursów** przez Komisje Szacunkowe wzgl. Odwoławcze, ustalonych art. 88 i 89. ustawy o p. podatku przemysłowym. Skoro bowiem żadne odwołanie od wymiaru za r. 1931 do dziś dnia nie zostało załatwione, mimo upływu 6-cio miesięcznego terminu, przewidzianego jako „najpóźniejszy“ (licząc od 1 czerwca 1932) płatnik, który wniósł rekurs, nie wie, jak ustalonym został **prawomocnie** jego obrót za r. 1931. Gdy zaś nie posiada ani wyniku odwołania ani tymczasowego ograniczenia, nie może wiedzieć, czy jego obrót za r. 1931 przekraczał czy też nie przekraczał zł. 30.000 czy 10 000. **Mimowoli więc olbrzymia ilość podatników narażoną będzie na wnoszenie próśb** i to z ostrożności, aby się nie narazić na konsekwencje karne. Uczynią to ci wszyscy, którzy np mieli wymiar zł. 40.000, a mają **uzasadnioną** nadzieję, że ich odwołanie zostanie uwzględnione tzn., że suma obrotu zostanie przez Komisję Odwoławczą zredukowana poniżej zł. 30.000, tak, że będą oni mieli automatycznie prawo do III kateg. w r. 1933 wzgl do IV. kateg., jeżeli redukcja obrotu nastąpi poniżej 10.000. Gdy zaś podatnik taki podanie wniesie, a **wykupi wyższą**, niż właściwa, w razie uwzględnienia rekursu za 1931. — kategorję świadectwa przemysłowego, natenczas **niema prawa do żądania zwrotu** nadmiernie wpłaconej, poważnej sumy, gdyż par. 87. rozp. wyk. do art. 93. ustawy stanowi, że **„nie podlegają** zwrotowi uiszczone dobrowolnie przez płatnika kwoty z tyt. **świadectw przemysłowych i** kart rejestracyjnych“.

A zatem wszyscy podatnicy, których nakaz **płatniczy na podatek przemysłowy** za r. 1931 **opiewał poniżej 30.000 (wzgl. 10.000)** są — z mocy okólnika Min. Skarbu — uprawnieni do **wykupienia** świadectwa przemysłowego III. kateg. mimo, że z mocy ustawy obowiązami są do II. kateg. (wzgl. IV kat. mimo, że właściwą ustawowo byłaby III kateg.). Natomiast wszyscy inni, tj. ci, którzy mieli wymiar za 1931 wyższy niż 30.000 (np. 40—50.000) a mają uzasadnione nadzieje, że rekurs ich zostanie uwzględniony tzn. obrót będzie zniżony do kwoty 30.000 lub niżej (wzgl. 10.000 lub niżej) winni wykupić prowizorycznie świadectwo przem. na r. 1933 kategorji III. (wzgl. IV) i równocześnie tj. **przed 31 grudnia winni** wnieść odpowiednie prośby o **uwzględnienie im wysokości kategorji wykupionych świadectw** przem. Załatwienie podania nastąpi w tym czasie, kiedy rekursy zostaną załatwione. Wtedy bowiem tj. w razie pomyślnego dla podatnika załatwienia rekursu, zostanie podanie o przeklasowanie automatycznie załatwione (zgodnie z prośbą) a w wypadku odmownego załatwienia rekursu, narażony będzie podatnik jedynie na odsetki zwłoki, gdyż nie wyobrażamy sobie, aby władze nałożyły grzywnę w takim wypadku.

* * *

B. RÓWNIEŻ BEZ SKŁADANIA INDYWIDUALNYCH PODAŃ

zezwala się na prowadzenie następujących przedsiębiorstw handlowych za świadectwem przem. kategorji IV. (zamiast III.), jeżeli ich obrót za r. 1931, nie przekraczał zł. 10.000. (Vide: Uwagi nasze pod A).

a) **Drobna sprzedaż czyli sprzedaż wszelkich towarów**, z wyjątkiem wymienionych powyżej (przy kateg. II.) wyłącznie spożywcom z zakładów, składających się z jednego pokoju. **Zakłady** te mogą zatrudniać prócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka jego rodziny, najwyżej jednego dorosłego, najemnego subjekta handlowego i utrzymywać nie więcej, niż dwa oddzielne składy przy zakładzie handlowym.

b) **Sprzedaż mięsa, połączona z wyrębem**, odpowiadająca warunkom, wyliczonym w punkcie a) tego rozdziału.

c) **Przedsiębiorstwa gastronomiczne** z wyszynkiem trunków, zatrudniające mniej niż **10 osób**, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, w tych zakładach pracujących, mogą **bez indywidualnych podań** wykupić świadectwo przemysłowe III. kateg., jeżeli ich obrót za cały rok 1931 nie przekraczał wzgl. nie został ustalony **powyżej** 20.000. **(—)**

Uwaga: W przedsiębiorstwach **handlu towarowego** z wyłączną względn. częściową sprzedażą wyrobów Państwowego **Monopolu Spirytusowego** (handel wódek monopolowych w naczyniach zamkniętych, sklepy **kolonjalne**), oraz w przedsiębiorstwach **gastronomicznych** — za obrót uważać należy: sumę **przychodu** brutto za sprzedane towary **niemonopolowe** i kwotę otrzymanej prowizji za wyroby **monopolowe** (okólnik z dnia **26 lipca 1932 r. L. D. V. 22829/4/32**).

Również wszelkie inne zakłady gastronomiczne (restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie) mogą bez indywidualnych podań wykupić III kat. jeżeli **w przedsiębiorstwach tych** sprzedaje się wyłącznie następujące **trunki, pochodzenia krajowego**, piwo zawierające **do 4** proc. alkoholu, miód oraz **wino i owoce, a ilość** zatrudnionych pracowników nie **przekracza 10** osób, licząc w tem właściciela i **członków** jego rodziny w tych zakładach **pracujących.**

II.

NA PODSTAWIE ZŁOŻONYCH PRZEZ PŁATNIKÓW PODAŃ

w gospodarczo uzasadnionych lub **zasługujących na** szczególne uwzględnienie wypadkach — **Izby** skarbowe (Śląski Urząd Wojewódzki) po stwierdzeniu tych okoliczności przez **podwładne władze** podatkowe I. instancji, mogą udzielać **następujących** ulg:

1) zwalniać od obowiązku nabycia **świadectwa** przemysłowego na rok 1933:

a) IV. kat. przedsiębiorstw handlowych, o ile obrót za rok 1931 (**w stosunku całorocznym) wzgl.**

obrót ustalony prowizorycznie dla przedsiębiorstw powstałych w r. 1932, lub 1933 nie przekroczył kwoty zł 2.000;

b) .V. a. przedsiębiorstw handlu rozwoźnego;

c) .V. b. przedsiębiorstw handlu obnośnego.

PRZEDSIĘBIORSTWA POWSTAŁE W R. 1932 LUB 1933

2) zezwalać na prowadzenie przedsiębiorstw, które wyliczyliśmy w rozdziale I., a powstałych w r. 1932 wzgl. 1933 na podstawie świadectw przedm. III. wzgl. IV. kat. zamiast kateg. II., wzgl. III. pod warunkiem, że prowizorycznie ustalony dla tych przedsiębiorstw obrót nie będzie przekraczał kwoty 30.000 zł, o ile chodzi o III. kat., zamiast II., wzgl. 10.000, o ile chodzi o IV. kat., zamiast III.

Przedsiębiorstwa powstałe w roku 1932 lub 1933 nie mają i nie mogą jeszcze mieć wymiarów na te lata. Władza skarbowa jest jednak uprawniona prowizorycznie wymiary te uskutecznić, a to we formie zaliczek kwartalnych. Należy więc zwrócić się do właściwych urzędów skarbowych i prosić o prowizoryczne ustalenie obrotu, a gdy obrót tenże faktycznie, w ramach wyżej podanych, zostanie ustalony, (niżej 30.000 wzgl. niżej 10.000), mogą dopiero wtenczas wnieść podanie o ulgę przy świadectwach przemysłowych gdyż wcześniejsze wnoszenie podań jest — zdaniem naszem bezcelowe.

Takie przedsiębiorstwa mogą skorzystać z ulgi mimo, że odnośne podania wpłyną po 31 grudnia 1932 — notabene, o ile władza skarbowa uzna, że istnieją po temu uzasadnione gospodarczo warunki.

TERMIN DO WNOSZENIA PODAŃ

o ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych wyznaczony jest do dnia 31 grudnia włącznie. O ile chodzi o przedsiębiorstwa powstałe w r. 1933, podania o ulgi winny być wnoszone przed uruchomieniem przedsiębiorstwa. Podania należy wnosić do właściwego urzędu skarbowego.

Odpowiedź na podanie winien otrzymać płatnik przed 1 marca 1933, a wyjątkowe niedotrzymanie powyższego terminu przez władzę skarbową, winno znaleźć w każdym poszczególnym wypadku należyte usprawiedliwienie w aktach sprawy.

We wszystkich wypadkach, przekraczających granice przyznanych okólnikiem Min. Skarbu uprawnień, winny Izby skarbowe przedstawiać sprawy wraz z odpowiednim wnioskiem do decyzji Min. Skarbu, najdalej w ciągu 4-ch tygodni od daty wniesienia odnośnego podania.

Przedłuża się na r. 1933 ważność okólnika z 16 czerwca 1932 L. D. V. 16991/4/32 w sprawie nabywania świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych. — Nadto zezwala się na prowadzenie bez oddzielnego świadectwa przemysłowego ubocznej sprzedaży wyborów tytoniowych w księgarniach oraz innych przedsiębiorstwach handlu towarowego, jak również sprzedaży domowej tychże wyrobów w restauracjach, o ile sprzedaż ta odbywa się w jednym i tym samym lokalu.

Józef Himmelblau.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

UCZCZENIE PAMIĘCI BŁ. P. HENRYKA GOLDMANNA. W ubiegły czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci bł. p. Henryka Goldmanna, zebrali się tłumnie akademicy żydowscy na cmentarzu żydowskim nad grobem Henryka Goldmanna, celem oddania hołdu zmarłemu Koledze. P. Sperber odśpiewał El mole rachmim.

POWSTANIE ORGANIZACJI AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY OGÓLNOSJONISTYCZNEJ WE LWOWIE. We Lwowie organizuje się obecnie cała młodzież ogólnosjonistyczna w jednym związku. Organizacją tą kierują koledzy Dr. J. Wirklich i Mgr. J. Hagler.

LIKWIDACJA N. K. A. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odmownie załatwiło podanie o zatwierdzenie Naczelnego Komitetu Akademickiego, który odgrywał pewną rolę jako naczelna władza Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, będącego ekspozyturą endecji. Komitet ten został wprawdzie rozwiązany przez władze bezpieczeństwa, mimo to dotąd działał, zasłaniając się tem, iż znajduje się w stadjum legalizacji.

PRZECIWKO FASZYZMOWI! Czterech profesorów uniwersytetu rzymskiego pozbawiono katedr z powodu odmowy złożenia przysięgi na wierność faszyzmowi. Są to: prof. Ernest Bonaiuti, historyk chrystjanizmu, Kajetan de Senctis, wykładający historję grecką, Wittlis Volterra, prof. fizyki i matematyki oraz Jerzy Levi della Vida, prof. języków semickich (Żyd).

106:6. Jak się dowiadujemy, uzyskało na 1-szym roku prawa U Jagiell. 106 słuchaczy tzw. odroczenie czesnego na czas po studjach. Z tych 106 jest... 6 (sześciu) Żydów!!! A więc nie dotrzymano nawet normy procentowej. Nie liczono się nawet z nędzą akademicką.

RABIN DR. LEWI FREUND (Lwów).

Dzieje Makkabeuszów — nauka dla teraźniejszości

Literatura talmudyczna mało wiadomości zachowała o walkach i zwycięstwach, o czynach i zasługach bohaterskich Hasmonejczyków. Hagada zwykła zresztą przedstawiać w jasnych i barwnych kolorach każdą świetną epokę naszych dziejów i opisywać w fantastycznych legendach żywoty i dzieła zasłużonych mężów i wielkich bohaterów narodowych. Natomiast zaledwie w kilku słowach szkicuje tak przełomowe i bogate w doniosłe następstwa zdarzenia historyczne. i prawie mimochodem tylko wspomina samych Hasmonejczyków i ich święty zapał i nadludzkie męstwo. Co tradycyjne piśmiennictwo przekazało o owym chlubnym okresie dziejowym, takby streścić można:

„Mędrcy nasi uczyli: 25 Kislew rozpoczyna się ośmiodniowa uroczystość Chanuki, podczas której nie urządza się żałoby ani postu. Grecy bowiem wkroczywszy do świątyni, zanieczyścili wszelką tam znajdującą się oliwę. A gdy Hasmonejczycy ich pokonali, przeszukano świątynię i znaleziono jeden dzbanuszek oliwy, zaopatrzony pieczątką arcykapłana, którego zawartość wystarczyłaby tylko na światło jednego dnia. Ale stał się cud: Menora świeciła się przez osiem dni".

Wyczerpujące wiadomości o długoletnich zaciętych walkach, o bohaterskich czynach i o wielkich zwycięstwach Judy Makkabeusza i jego braci zawdzięczamy Księgom Makkabeuszów, które zachowały się tylko jako „apokryfy" w obcej szacie — w przekładzie greckim.

Ta niezwykła obojętność naszych mędrców wobec zasług Makkabeuszów, jakby wymazanie ich z kart naszych dziejów, pobudza do myślenia, do szukania uzasadnienia.

Nasi mędrcy i nauczyciele zwykli oceniać ludzi i ich dzieła nie według chwilowych powodzeń i przemijających sukcesów, lecz według trwałości wpływu, jaki oni wywierali na dalszy bieg dziejów lub na psychikę narodu w kierunku etycznym. Gdy pod tym kątem widzenia zbadamy cały okres dziejowy Hasmonejczyków, odsłoni się naszym oczom ponury obraz. Odrodzenie ducha żydowskiego, wywołane powstaniem, i niepodległość Judei, wywalczona krwią najlepszych synów narodu, nie przetrwały jednego wieku, a to z winy własnych ich potomków. Matatjasz i jego synowie wyruszyli na bój dla obrony duchowych dóbr narodu, monoteistycznej wiary i etycznej kultury. Ich następcy, spożywając na tronie owoce ich zwycięstw, sami lekceważyli wiarę i zamieniali swoją prastarą kulturę w obcą, — bardziej ozdobną, ale mniej treściwą — fascynującego hellenizmu.

Gdy ojcowie w czasie ucisku odwracali się od bezmyślnego importowanego kultu ciała i ponosili najwyższe ofiary dla uratowania ducha żydowskiego, synowie ich skierowali wszystkie swoje wysiłki na wyrabianie hartu muskułów. A gdy powstańcy makkabejscy przelewali swą krew dla odzyskania wolności narodu, ich potomkowie gnębili lud i tłumili wszelki ruch wolnościowy. Ostatni Makkabeusze nosili piętno obcej duchowi żydowskiemu kultury od własnych imion do wewnętrznych urządzeń swoich wspaniałych pałaców. I walkami bratobójczemi o władzę niszczyli podwaliny niepodległości swojej ojczyzny i wydali ją na łup obcym najeźdźcom. I tak smutny koniec tego rodu zaćmił jego świetny początek, a przez czyny potomków w niepamięć poszły wiekopomne zasługi przodków...

Tylko blade światełka chanukowe przypominają nam co roku ich niezgasłe dzieła: ochronę narodu żydowskiego przed grożącą mu zagładą, i obronę etycznej kultury judaizmu przed pochłaniającą falą materjalistycznego hellenizmu. Zmienny w następstwach okres Makkabeuszów powinien być źródłem nauki dla naszej młodzieży w obecnej dobie postępującego odrodzenia ducha żydowskiego, by nasz okres dziejowy nie był wiernem odbiciem epoki Makkabeuszów. Bo jednak zaobserwować można jakby pewną obojętność młodzieży wobec najżywotniejszych duchowych wymogów narodu. I jeszcze niedawno potężny prąd odrodzenia żydostwa diaspory zaczyna się załamywać. Jeszcze przed 20 laty młodzież narodowo-żydowska, usłyszawszy hasło wielkiego Wodza, że powrót do żydostwa jest pierwszym krokiem do powrotu do ojczyzny żydowskiej, ze świętym zapałem garnęła się do poznania treści judaizmu i przyswojenia sobie naszych dóbr duchowych. Młodzież gimnazjalna, nie bacząc na smutne następstwa, gromadziła się w prywatnych cichych kółkach, by uczyć się języka hebrajskiego pogłębiać się w nasze dzieje, zapoznawać się z naszem piśmiennictwem i przejmować się naszemi ideałami. A młodzież uniwersytecka, znosząc głód i chłód, poświęcała każdą wolną godzinę swojej młodszej braci. Dziś, po wielkich sukcesach politycznych, gdy budowa żydowskiej siedziby narodowej dzięki ofiarności i poświęceniu się garstki idealnych chaluców postępuje w szybkiem tempie, młodzież, mieniąca się narodową, dumna ze zdobytych przez innych laurów, marnuje swe siły i mało odczuwa potrzeby zaznajomienia się z naszą przeszłością i z zadaniami, czekającemi nas w przyszłości. A ideałem, opanowującym młody umysł, jest — kult ciała.

Zwiastun odrodzenia żydostwa po niewoli babilońskiej, prorok Zacharjasz, określa posłannictwo dziejowe swego narodu słowami: „Nie potęgą, ani siłą, lecz duchem moim" (4. 6). I ten nigdy nie gasnący duch żydostwa był w istocie naszą ochroną przed zanikiem w krajach rozproszenia i podstawą naszego odrodzenia. Deklarację Balfoura i uchwałę w St. Remo, przyznające nam siedzibę narodową w historycznej naszej ziemi, zawdzięczamy też tej okoliczności, że genjusz naszego narodu dał światu biblję, wiarę i etykę i że przez dwa tysiące lat niewoli utrzymywaliśmy spuściznę naszych prawodawców i proroków. Jeśli mamy zatem nadal istnieć i być rezerwoarem dla odradzającej się Judei, to musi młodzież rozwijać nasze ideały, pielęgnować w „zdrowem ciele" ożywiającego je ducha, i łączyć je z rozwojem fizycznym wyrabiać w sobie siłę woli i hart charakteru.

Smutny koniec rodu Hasmonejczyków niechaj będzie ostrzeżeniem dla obecnego pokolenia.

Spis uczestników naszego Konkursu Zimowego

Dr. Abeles A., Amster L., Auerbach, Aftergut F., Anisfeld L., Aschehim L., Anisfeld D., Adler D. Ajbuszyc M., Anisfeld Sz., Abeles M., Absler Fr., Abeles R., Anisfeld H., Armer N., Aronsohn L., Auerbach L., Arnold W., dr. Arnold R., dr. Anderman, Adler M., dr. Abend J., Altstätter H., Abeles C., Ablöses S., Achler P., Anisfeld R., Aberdam, dr. Abusch S., Aftergut H., April L., Alster I., Abrahamer G., Abrahamer Fr., Abramowicz I., Aftergut P., Atlas, Adolf R., Abraham A., Aleksandrowicz H., Abrahamowicz M., Abend A., Abrahamer R., Aftergut M., Apfelsüss M., Ader H., Aschheim J., Abrahamowicz M., Aftergut B., Altschüler S., rab. Avigdor D., dr. Abend H., Adler A., Amster I., Aleksandrowicz F., Altstädter A., dr. Abrahamer E., dr. Austern Al., Aschheim- Amsterdam, Adler J., Abraham B., Abend E.

Buchbinder H., Banaszek H., Blaustein Fr., Blummer B., Bachner, Beckman H., Blumenberg H., Brand E., Begleiter M., Bierer B., Bachner J., Borchowska S., Bachner Z., Bronner, Bochner S., dr. Brand M., Bardach W., Bieder A., Beldegrün L., Bernstein S., Biberstein L., Bloch H., Butterfass M., Berwald S., Breit G., Bertram B., Birnbach I., Barmherzig I., Baseches D., Brand H., Bank Ludowy, Beck G., Biegeleisen F., Brandstädter H., Bialer M., Beller Ch., Bayer F., Broder I., Blitz Ch., Beck L., Bernkopf H., Bendet B., Białka A., Bergman E., Borgenicht I., Blonder R., Bursztyn S., Bnchbinder S., Błońska F., Brand, Błońska E., Borger S., Bernblum Br., Beigelman, dr. Buchweic D., Bauman J., Brust D., Berger J., Bernstein M., Buchner Fr., Brand L., Bannet L., Braciejowski J., Braun M., Bauminger J., Blöder H., Bodzenta S., Bochenek D., Birner J., Bein Ch., Berenhaut I., Brandstädter P., Botwin J., rab. Baumöl, Birn K., inż. Blasberg St., Bau R., Bienenfeld G., Blitzer I., Bergknopf J., dr. Bloch S., Bienstock S., Beim S., Blumenfeld R., Blumenstock D., Błataw C., Becker D., Bosak L., Bertig H., Blatt S., Brenner P., Berkowicz J., Birnbaum T., Barth F., Bohrer B., Brandeis E., Beck, Barber S., Binder M., dr. Besen R., Blech J., Beller L., inderman H., Binder M., Brust J., Bauman R., Birnbaum M., Baumring L., Birn R., Bardach J., dr. Bierzyński H., Billig M., Blumenfeld F., Bergman J., Beberstein E., Bohrer R., Birman L., Bruder H., Brenner M., Borger L., Biederman M., dr. Bannet J., Baum M., Berger G., Brachfeld L., Bielfeld I., Bazes J., Berel M. F., Blau F., Breit C., Brafman E., Brandstädter F., Birnbaum S., Blum S., Bazes M., Brad A., Blumenfrucht M., Blank S., Bornstein K., Batist J., Bieberstein J., Borgenicht A., Barbag B., Bukowski J., Bergner I., Becker S., Balken Ch., Bergman, Berger A., Bucheister J., Blonder H., Bibelman P., Bross H., Betler H., Birnfeld M., Bittersfeld H., Brigg A., Bilfeld L., Bosak S., Blatt F., Brauer D., Brünner H., Bazes S., Bertel L., Berwald F., Brandy L., Brückner R., Bieberstein Ed., Bornstein, Brauner S., Brauner G., Bober B., Bilewicz F., Brandstädter I., Beckerówna T., Buchwajc M., Brüll L., Bauminger C., Bucheister S., Bader E., dr. Berger, Birn I., Balicer, Birnbaum M., Bronner L., Brettholz B., Banaszek R., Borzekowska A., Braw A., Birnstein S., Baral S., Bertram S., Beck A., Beckman R., Blecheisen I., Blumenstein J., dr. Barasch L., Biegeleisen D., Blatt M., Brand H., Bug M., Bławat L., Blühbaum, dr. Besen D., Blumenfeld B., dr. Bloch A., Beckman H., Blankstein, Birnfeld M., Bester M., Bauminger I., inż. Binder J., Birnbaum D., dr. Berner L., Birner H., Bronner R., Barbkowska L., Bochenek G., Bornstein A., Bornstein R., Brandstätter M., Blau M., Brandstädter Br., Bannet F., Buchbinder S., Bires Sz., Bloch M., Brodman M., Billig H., Beer I. inż. Baster J., Bross I., Bester Z., Bramer M., Bilgoray B., Berlin I., Bank Ludowy (Wadowice).

Cypes G., Czech B., Choczner A., rab Chameides K., dr. Chill S., Chojnacka H., Chodorów H., Cypes I., Czapnicki M., Cukierman H., Czytelnia Ludowa.

Dornfeld H., Dresner J., Dintenfass M., Degen A., Drattler E., Dürstenfeld A., Dreiblatt P., Dąb M., Dym M., Diamant L., David B., Düntuch M., dr. Deiches Ad., Drach T., Dintenfass P., Diamant A., Drucker S., Deresiewicz M., Diamant W., Dintenfass Z., Dorthaymer R., Drucker H., Diller B., Diamant L., Dzida Fl., Drechsler N., Deckel L., Dattner B., rab. dr. Deutsch M., Drucker J., Dränger H., Dintuch A., inż. Drucker, Dodeles S., Diamant J., Dorflaufer Z., Duński M., Diener D., dr. Druks I., Dym J., Dresdner E., dr. Deiches A. (Brzesko), Dym L., David R., Dompf H., Dattnerowa A., Dunkelblum N., Diamant Z., Dresner Z., Dym D., Diamant A., Deutscher H., Deutscher I., Dominic H., Drobner L., Dränger L., Diamant S.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z SPORTU

Przed Makkabiadą

PRZYGOTOWANIE REPREZENTACJI POLSKIEJ.

Egzekutywa Związku „Makkabi" w Polsce opracowała w porozumieniu z kapitanami sportowymi plan wyznaczenia oraz przygotowania reprezentacyjnego zespołu na Igrzyska Zimowe „Makkabi" w Zakopanem.

Ustalenie reprezentacji w narciarstwie nastąpi na zasadzie wyników eliminacyjnych zawodów, które odbędą się 5 i 6 stycznia na Hali Boraczej. W zawodach tych wezmą udział najlepsi narciarze żydowscy z Polski, którzy uzupełnieni doskonałym Mueckenbrunnem, bawiącym stale w Szwajcarji, stanowić będą zespół reprezentacyjny. Drużyna hokejowa zostanie ustalona po turnieju eliminacyjnym, który odbędzie się dnia 14 i 15 stycznia we Lwowie. W rachubę wchodzą zawodnicy Krakowa, Lwowa i Warszawy.

W jeździe figurowej na łyżwach odbędą się w Krakowie zawody eliminacyjne w drugiej połowie stycznia, wreszcie skład zespołu saneczkarskiego będzie ustalony po imprezach lokalnych w Zakopanem.

Zawodnicy, wyznaczeni do drużyny reprezentacyjnej, poddani są już dzisiaj w klubach gdzie przynależą, specjalnemu treningowi. Niezależnie od tego zostaną wszyscy członkowie drużyny reprezentacyjnej od połowy stycznia skonsygnowani w Zakopanem, gdzie wezmą udział w obozie treningowym, który potrwa aż do otwarcia Igrzysk.

ZESPÓŁ NIEMIECKI NA MAKKABJADZIE.

Do szeregu państw, które rywalizować będą o palmę pierwszeństwa na igrzyskach, przybywają obecnie Niemcy, którzy zawiadomili ostatnio organizatorów, iż przybywają do Zakopanego z licznym i silnym zespołem. Drużyna niemiecka oparta będzie przedewszystkiem o łyżwiarzy i hokeistów z Berlina oraz świetnych narciarzy, którzy należą do czołowej klasy Śląska niemieckiego. Niemcy przygotowują swój zespół nader starannie i myślą o odegraniu poważnej roli w walce o pierwsze miejsce.

ŁYŻWIARZE AUSTRJACCY FAWORYTAMI.

Kierownictwu zespołu austrjackiego udało się pozyskać szereg wybitnych jednostek, które w łyżwiarstwie wiedeńskiem znanem ze swej klasy światowej, odgrywają poważne rolę. Już dziś przewidzieć można, iż łyżwiarze austrjaccy będą najpoważniejszymi kandydatami na zwycięstwo w tej konkurencji.

ZJAZD MOTOCYKLOWY I AUTOMOBILOWY.

W związku z Igrzyskami organizuje sekcja motocyklowa Ż. K. S. „Makkabi" Kraków zjazd motocyklowy i automobilowy pod nazwą „Jazda Zimowa w Tatry". Start (najmniej 100 km.) z dowolnego miejsca nastąpić może najwcześniej 26 stycznia 1933 r. Meta 1 lutego od godziny 9—18 przy ul. Kościuszki w Zakopanem, naprzeciw Dworca Autobusowego. Przewidziane są nagrody honorowe dla poszczególnych kategoryj, dla zespołów klubowych i dla teamów fabrycznych. Każdy uczestnik otrzymuje pamiątkową plakietę. Organizatorzy przygotowują dla uczestników kwatery z pełnem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Ż. K. S. „Makkabi" w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Na żądanie przesyła się szczegółowy program i regulamin zawodów.

—o§o—

ŚWIETNA CZWÓRKA WIEDEŃSKICH ŁYŻWIARZY, mistrz świata Schaefer, mistrzyni Austrji Hilda Holovsky i siostry Holzman, — popisywała się ubiegłej soboty i niedzieli na sztucznym torze lodowym w Katowicach wobec licznej rozentuzjazmowanej widowni. — Wiedeńczycy udali się następnie do Berlina, Londynu i Zurychu.

DRUŻYNA HOKEJOWA ŚLĄSK. TOW. ŁYŻW. zwyciężyła (jako team Polski Śląsk) Śląsk Niem. 4:1, oraz KTH Krynica 2:1.

PIERWSZE PRÓBNE BIEGI NARCIARSKIE w kiepskich warunkach śniegowych odbyły się w Zakopanem na krótkim dystansie 10—11 km. Cel raczej inspekcyjny dla nowego trenera PZN-u Tomtera. Startowało ponad 100 zawodników. Wyniki obojętne. Odznaczył się Berych jako najlepszy.

OLBRZYMIĄ SENSACJĄ BOKSERSKĄ jest zwycięstwo **Reprez. Czechosłowacji**, odniesione onegdaj w Pradze nad **Reprez. Węgier** w stosunku 11:5 pkt.

BOKSERZY GOPLANJI (INOWROCŁAW) pokonali pięściarzy ABC z Gdańska zasłużenie 10:6 pkt.

SPORNY OD SZEREGU TYGODNI mecz bokserski IPK Łódź—Policyjny KS Katowice, którego wynik oficjalny 10:6 został następnie zweryfikowany na 8:8, został w drodze referendum międzyokręgowego unieważniony i rozegrany ma być ponownie. Temsamem finałowy mecz drużynowy IKP—Warta został chwilowo zanulowany i odroczony. Jak się dowiadujemy IKP dla protestu zrezygnował z walki z Pol. K. B.

ROSENFELD, znany sędzia ligowy z Bielska, został przez podkolegjum sędziowskie w Bielsku zawieszony w prawach członka z powodu rzekomego uchylania się od prowadzenia zawodów A-klasowych oraz w związku z incydentem na meczu Biała Lipnik—Hakoah.

PRZERWANY Z POWODU BÓJEK MECZ HAKOAH (BIELSKO)—STURM ma być dograny przez 12 min. wedle zarządzenia WGD Podokręgu Bielsko, który ponadto zawiesił 3 graczy Sturmu i 1 Hakoahu aż do ukończenia dochodzeń.

TEAM BOKSERSKI BRNA MOR. gra 6. stycznia 1933 r. z Warszawą, a 8 stycznia z Łodzią.

TRENEREM PZN-u ZOSTAŁ NORWEG TOMTER, a nie Andersen. Tomter przyjechał już do Zakopanego.

SATOH, dotychczasowy mistrz tennisowy Japonji, został sensacyjnie pokonany przez Nunoi, który zdobył obecnie mistrzowski tytuł.

DRUŻYNA RIVERPLATE zdobyła piłkarskie mistrzostwo Argentyny, bijąc we finale Indenspendente 3:0 wobec 55,000 widzów. Kilkakrotnie powstawały rozruchy podczas meczu, a policja musiała nawet oddać salwy. Kilka osób było rannych. — Prawdziwie argentyński temperament.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI odbędą się z początkiem lutego 1933 r.

TRENEREM HUNGARII jest Senkey, były obrońca jej z czasów MTK, znany z meczów w Krakowie (z Makkabi) i w Warszawie (z Hakoah Wiedeń). (—)

HOKEJ LODOWY. Kanadyjczycy Edmonton Superiors zrewanżowali się za klęskę 0:3 z Francją, bijąc team Paryża 6:1. — Oxford zwyciężył AIK Sztokholm 3:0 — Riessersee pokonał w Monachjum Cambridge 5:0 i 3:1. — Sensacją światowego hokeja była klęska Toronto (najlepszy zawodowy zespół na świecie) do Rangers w Nowym Jorku aż 0:7 (!). — Wiener EV zwyciężył swego konkurenta mistrza Austrji EH Engelman (dawniej Ploetzleinsdorf) 2:0.

JAFFE, mistrz olimpijski łyżwiarski USA, został zawodowcem. Przed Lake Placid prasa głosiła tosamo o Thumbergu. Każdy mistrz pragnie zachować swe laury jaknajdłużej i uchronić się od grożącej klęski. Rewanż Norwegów i Finnów w Oslo za klęski na Olimpjadzie w Lake Placid nie uśmiecha się Amerykanom. Więc Jaffe jest nagle zawodowcem i nie przyjedzie do Europy. — A szkoda, bo podobno jest Jaffe Żydem i chciano go ściągnąć przy tej sposobności z Oslo do Zakopanego na zimową Makkabjadę.

PZPN zgłosił udział Polski w piłkarskich mistrzostwach świata, mających się odbyć w 1933 i 1934 r.

ADW. DR. WILHELM GOLDBLATT (Kraków)

Zatarcie skazania

wedle nowego kodeksu karnego

(Dokończenie).

REHABILITACJA SKAZANEGO Z USTAWY.

Zatarcie skazania unormowane zostało obecnie jednolicie na całe Państwo przedewszystkiem w nowym Kodeksie Karnym, a następnie w nowem Prawie o wykroczeniach, które to zasadnicze nasze ustawy karne weszły w życie i moc obowiązującą z dniem 1 września 1932

Kodeks Karny traktuje pojęciowo zatarcie skazania jako materjalne całkowite umorzenie zasądzenia i jego skutków, formalnie zaś jako skreślenie notowanej dotąd kary i przez taką właśnie konstrukcję Kodeks wprowadza całkowitą rehabilitację skazanego z mocy samej ustawy w odróżnieniu od administracyjnego wykreślenia kary z ewidencyjnych rejestrów karnych na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 8 sierpnia 1931, którego przepisy poprzednio omówiłem.

Kodeks Karny dla uzyskania tej nowej rehabilitacji ustanawia jako bezwzględny warunek pozytywny upływ lat 10-ciu od odbycia, darowania lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z karnego zakładu zabezpieczającego, jeżeli skazany w drodze kary dodatkowej był w takim zakładzie umieszczony.

Jako warunek negatywny, jednak równie konieczny, przewiduje Kodeks, by skazany przed upływem czasokresu lat 10 nie został ponownie zasądzony za nowe przestępstwo na karę więzienia. **W przypadku bowiem takiego ponownego zasądzenia wymaga ustawa na nowo zaistnienia warunków dla jednoczesnego zatarcia wszystkich skazań.**

Mimo zaistnienia tych wymogów sąd może (więc nie musi) zarządzić zatarcie skazania.

Gdyby zaś skazany poza karą główną (zasadniczą) był też zasądzony na karę dodatkową utraty praw publicznych lub obywatelskich praw honorowych, wówczas okres 10 lat policzalny dla skreślenia skazania, zaczyna biec dopiero od daty uzyskania przez skazanego zdolności do nabycia tych z mocy wyroku utraconych praw.

Zatarcie skazania następuje wyłącznie na wniosek zainteresowanego, nie automytacznie z urzędu z powodu samego upływu czasu. **Kto więc chce uzyskać obecną rehabilitację, musi w tym względzie i celu podjąć inicjatywę, t. j. złożyć odpowiedni wniosek.** Jeżeli strona złoży taki wniosek, sąd rozpatruje go z punktu widzenia nietylko indywidualnych warunków petenta, naprzykład jak on prowadził się po zasądzeniu, ale także i głównie sąd baczy przy rozpoznawaniu sprawy na interesy publiczne, czy mianowicie z ich stanowiska dana jednostka nie budzi niebezpieczeństwa dla ogółu, w szczególności, czy rehabilitowanie jej nie będzie połączone ze szkodą społeczną.

Uznawszy, że zachodzą wszystkie ustawą przewidziane warunki i że rehabilitacja jest wskazana, sąd wyrzeka ją jako zatarcie skazania w specjalnem orzeczeniu. **Odtąd skazanie uważa za niebyłe.** Orzeczenie to skutkuje również usunięcie wpisu o skazaniu ze wszystkich rejestrów karnych, gdzie je dotąd notowano, więc utrzymywano w ewindencji.

Podzielam bez zastrzeżeń zdanie wybitnych komentatorów Kodeksu Karnego, będących równocześnie jego twórcami (między innymi prof. Makarewicza), że z chwilą, gdy skazany uzyskał ustawowe zatarcie skazania, więc całkowitą rehabilitację, może odtąd bezszkodnie i bez narażenia się na odowiedzialność zapodać wobec władz, że jest niekaranym, że zatem skazania nie było. Jestem też zdania, że jeśli dotychczasowe przepisy ustaw dzielnicowych o umorzeniu zasądzenia w pewnym konkretnym przypadku przedstawiają się jako korzystniejsze dla skazanego, więc naprzykład przewidują krótsze czasokresy, to zainteresowany wrazie zaistnienia innych wymogów ustawowych podanie o zatarcie skazania oprzeć może na względniejszej dla niego dawnej ustawie dzielnicowej.

Taksamo przewiduję możliwość uzyskania zatarcia skazania z wyroków zagranicznych, które są notowane w naszych rejestrach karnych. Obywatel polski może je tu w kraju uzyskać, w myśl bowiem ogólnych zasad prawnych ustawy karne polskie, w danym wypadku Kodeks Karny, stosuje się także do naszych obywateli, którzy popełnili przestępstwo zagranicą

ZATARCIE SKAZANIA WEDLE NOWEGO PRAWA O WYKROCZENIACH.

Nowe polskie ustawodawstwo karne ujęło przestępstwa, zagrożone karą aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł., albo też jedną z tych kar w odrębny Kodeks pod nazwą Prawa o wykroczeniach. Rozpoznawanie i sądzenie objętych tem prawem wykroczeń poddane zostało właściwości władz administracyjnych. To nowe prawo wykroczeniowe przyjęło również w swój system instytucję zatarcia skazania w istocie, skutkach i doniosłości analogicznie do postanowień Kodeksu Karnego w tym względzie obowiązujących, jednak z tą zasadniczą zmianą, **że orzeczenie skazujące** za wykroczenie uważa się za niebyłe już po upływie lat 3 od wykonania kary, darowania lub przdawnienia jej. Zatarcie skazania zarządza tu władza administracyjna, która skazujące orzeczenie wydała, i tutaj zatarcie skazania w drodze orzeczenia władzy administracyjnej pociąga za sobą zupełne umorzenie pierwotnego zasądzenia jego skutków, wykreślenie go z odnośnego rejestru karnego, czyli czyni pierwotnie skazanego również niekaranym.

JAKIE JEST POSTĘPOWANIE PRZY ZATARCIU SKAŻANIA?

Postępowanie w sprawach o zatarcie skazania zależnem jest od tego, jaka władza dla tych spraw jest właściwą. W przypadku właściwości sądów stosuje się w odnośnem postępowaniu przepisy Kodeksu Postępowania Karnego. Gdy sprawa zatarcia należy do władz administracyjnych, to stosuje się w odnośnym przewodzie przepisy o postępowaniu administracyjnem.

W sądach podanie skazanego o zatarcie skazania **rozpoznaje ten sąd okręgowy, który** umorzyć się mający wyrok w I-ej instancji wydał lub też ten sąd okręgowy, w którego okręgu sąd grodzki wydał wyrok, zatem zawsze o zatarciu orzeka sąd okregowy. Jeżeli skazań było wiecej i to w różnych sądach okręgowych lub grodzkich, właściwym dla rozpoznania sprawy jest ten sąd okręgowy, w którym lub w którego okręgu zapadł ostatni wyrok zasądzający.

Przed wydaniem decyzji sąd okręgowy może się zwrócić **do prokuratora o przeprowadzenie dochodzenia w celu zebrania** informacyj o zachowaniu się skazanego po zasądzeniu względnie po wyrokach zasądzających. Sąd rozstrzyga podanie bez przeprowadzenia rozprawy na posiedzeniu niejawnem. Na wydane postanowienie służy stronom zażalenie do Sądu Apelacyjnego, więc stronie w przypadku odmowy, prokuratorowi, w zasadzie wrazie przyznania stronie zatarcia. Zażalenie takie rozstrzyga Sąd Apelacyjny ostatecznie.

Zauważam jednak, że odmowa nie stwarza stanu sprawy osądzonej. Interesowany bowiem może każdocześnie wniosek o zatarcie ponowić.

Jeżeli sąd wydał postanowienie zatarcia, zawiadamia o tem niezwłocznie **wszystkie władze**, prowadzące rejestry karne, nie **wyłączając** Ministerstwa Sprawiedliwości, celem skreślenia z nich odnośnych kar.

Z tą też chwilą rehabilitowany uzyskuje formalne nieposzlakowanie.

REFLEKSJE NA MARGINESIE USTAWY.

Przepisy nowego Kodeksu Karnego i **nowego** Prawa o wykroczeniach budzić muszą w zawodowym prawniku i każdym społeczniku w materji zatarcia **skazania następujące poważne** refleksje:

Okres 10-letni **wymagany przez ustawę** odnośnie do zasądzeń za zbrodnie i występki jest zbyt długi. Bywają przestępstwa popełnione z winy nieumyślnej, bez złej woli i głębszego rozeznania nie niebezpieczne dla ładu prawnego i życia społecznego popełnione przez młodocianych i nieletnich. W tych przypadkach czasokres, wymagany dla zatarcia, winien być znacznie krótszym, jeżeli instytucja zatarcia skazania **spełnić ma te zadania i cele, jakie** przyświecały ustawodawcy przy jej wprowadzeniu w nasz system instytucyj karnych.

Następnie nieskrępowanie sędziego żadnemi wskaźnikami ustawowemi, przyznanie mu swobodnej, niczem nieograniczonej dyspozycji, czy zatarcie skazania ma przyznać, lub też go odmówić idzie mojem zdaniem zadaleko. Ustawa daje skazanemu prawo do zatarcia jego poprzednich ukarań, a równocześnie uzależnia to jego prawo od swobodnego uznania sądu. Wskutek tego to prawo oskarżonego przestaje być prawem, albowiem prawu temu z drugiej strony nie odpowiada obowiązek sądu, by je mu przyznać. Prawo takie fakultatywne staje się dobrodziejstwem zależnie od uznania sądu.

Ustawa zatem w tym kierunku winna być skorygowaną przez przyznanie skazanemu bezwzględnego prawa do zatarcia jego skazań, jeżeli uczynił zadość kategorycznym wymogom ustawy.

Wkońcu **jestem zdania, że zatarcie skazanie** nastąpić winno na mocy samej ustawy z urzędu przynajmniej w tych przypadkach, w których nie chodzi o zasądzenie za przestępstwa hańbiące z chciwości zysku lub niskich pobudek (naprzykład kradzież, oszustwo, sprzeniewierzenie, stręczenie do nierządu i t. p.). Jeżeli bowiem skazany przez pewien czasokres żył i postępował bezkarnie, nie wchodził w konflikt z ustawą i społecznie nie okazał się szkodliwym, ani też niebezpiecznym, to po upływie takiego czasu władze do tego powołane z urzędu pierwotne ukaranie skreślić powinne i z ustawy zarządzić zatarcie skazania tak, jak formalne wykreślenie kary ma już nastąpić na zasadzie wspomnianego przezemnie rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości. Leży to w samej istocie instytucji zatarcia skazania i tych idei przewodnich jakie urządzeniu temu przyświecają.

Mam też przekonanie, że dalszy rozwój ustawodawstwa polskiego pójdzie w tym kierunku i wymogi życia same narzucą naszemu ustawodawcy — konieczność skorygowania danej instytucji na drodze i w duchu tego humanitaryzmu tej celowości, które stały właśnie u kolebki narodzin tej szczytnej i nader humanitarnej instytucji.

B. SINGER

Zamordowali Go

IV.

Mordowanie po śmierci

W walce z Gabrjelem Narutowiczem działało niejako słowo drukowane. Artykuły, pełne nie nawiści, były jedynie tłem. Puszczono w kurs plotki. Rynek, bazar, tramwaj, rynsztok były terenem akcji. Puszczano w tłum pogłoski, że ten „mason" nie przysięgał, że podczas ceremonji w Sejmie odwrócił twarz, że nie jest zresztą katolikiem, bo na imię mu Gabrjel, że jest wogóle Żydem. Plotka działała sprawnie. Ulica potępiła go. Mógł się spodziewać na każdym kroku znieważenia czynnego. Zresztą był bojkotowany. Prawica postanowiła omijać go towarzysko, choć wyciągał kilkakrotnie rękę do niej, choć właściwie nie pragnął innej rzeczy, jak pojednania i nie zwracał się wcale ani słowem do pierwszych ofiar swego wyboru. Nie porozumiewał się z mniejszościami narodowemi, nie wdawał się w żadne rozmowy z Żydami, zdaje się, że nawet unikał ich, by zatrzeć wspomnienie źródła swego wyboru.

Te pierwsze dni po wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej oszołomiły nieco przedstawicieli mniejszości narodowych, wypadki rozgrywały się bez nich. Odbywały się narady stronnictw lewicy, konferowali ze sobą posłowie Thugutt, Witos, Bagiński, Poniatowski, Niedziałkowski, Barlicki. Unikano jednak tych, którzy zaważyli na szali. Nie wdawano się z nimi w żadne rozmowy, jak gdyby wybór Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się bez udziału mniejszości narodowych.

Wreszcie przyszedł fatalny dzień 16-go grudnia: w godzinach południowych zamordowano Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza. Ulicami Warszawy kroczył po południu ogromny pochód. — Odprowadzono na cmentarz zwłoki zabitego robotnika. W pochodzie powiewały czerwone sztandary robotnicze. Rozlegały się pieśni rewolucyjne, robotnicy, zgrzytając zębami, zapytywali przywódców, jak długo właściwie rwać będzie bezkarne mordowanie robotników, czy nie czas najwyższy wyjść na ulicę. Był jeszcze czas, kiedy można było dla haseł demokracji, parlamentaryzmu i innych słów poruszyć masy robotnicze, ale przywódcy milczeli. „Towarzysze nie dajcie się prowokować" — to był leitmotyw przywódców, straży pożarnej, która zgasiła wszelki możliwy ogień na ulicy robotniczej.

Gdy tłum dochodził do cmentarza, chłopacy na ulicach wykrzykiwali dodatek nadzwyczajny o zamordowaniu Narutowicza. Jęk i okrzyk zbiorowy rozległ się w masie. Zdawało się, że tłum zerwie się z miejsca i rzuci się w dzielnice Trzech Krzyży, by rozprawić się z intelektualnymi mordercami. Chciano zawrócić z pogrzebu i pójść na ulicę, ale przywódcy zrobili swoje. Rozległo się: „Towarzysze, nie dajcie się prowokować".

Walkę przeniesiono do parlamentu, czasowy Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Sejmu Rataj, powołał na przywódcę tej walki generała Władysława Sikorskiego. Pod jego przewodem miano stłumić anarchję, rozprawić się z przeciwnikami. Brzmiało to nieco dziwnie, lecz przedstawiciele mniejszości narodowych przypuszczali, że po zbrodni nastąpi mocniejsze zespolenie, że lewica wyciągnie do nich rękę, że Witos, mimo wszystko, pójdzie razem z lewicą, że w ogniu tej krwawej walki nastąpi chwilowe uznanie praw mniejszości narodowych.

W pochodzie pogrzebowym brali udział narówni z lewicą przedstawiciele stronnictwa ludowego Piast tuż koło sztandaru kroczył zbiedzony, zmizerowany, o zmęczonej twarzy pan. Był to przyszły Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Skoczne tony hymnu narodowego przeistoczono tak w grze, by brzmiały jak marsz żałobny. Ze spuszczonemi głowami chodzili przedstawiciele lewicy, ale w tej samej chwili dojrzewały nowe pomysły. Już nad grobem Narutowicza obmyślano nowe plany zamordowania Go po śmierci.

Wprawdzie generał Władysław Sikorski tworzył rząd, opierając się o lewicę i stronnictwo ludowe Piast, kokietując mniejszości słowiańskie, ale sam myślał o pozbyciu się niepotrzebnego bagażu. Dokuczał mu balast mniejszości narodowych. Przykro było Witosowi kręcić sie w żydowsko-ukraińsko-białoruskiem towarzystwie.

Pod Bachusem, w Cristalu i w innych szynkach toczyły sie rozmowy na temat nowego pojednania. Szukał sprzymierzeńców poseł Witos i jego towarzysze. Zerkał do Chadecji premier rządu, który miał rzekomo pomścić śmierć Narutowicza.

Przywódca stronnictwa ludowego. Wyzwolenie, poseł Stanisław Thugutt, przemyśliwał, jakby najwłaściwiej uczcić pamięć Gabrjela Narutowicza. Zaczęło się od pomnika, który miał stanąć na placu publicznym, myślano o domu ludowym jego imienia. Z dnia na dzień jednak plany stawały się coraz skromniejsze, z godziny na godzinę było trudniej uzyskać większość dla godnego uczczenia pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kwiatami upiększono grób mordercy. Tysiące pielgrzymów ciągnęło w stronę Powązek. Coraz mniej jednak głosów można było uzyskać w Sejmie dla ufundowania pomnika. Nie mówiono już o tem zresztą. Skończono skromnym wnioskiem o wmurowaniu tablicy w gmachu Sejmu, i przy tem głosowaniu była chwilowa konsternacja. Na ławach prawicy ociągano się ze wstawaniami, dopiero gdy poseł Głąbiński powstał, za nim cała prawica głosowała.

Na dole przy wejściu czyniono przygotowania do wmurowania tablicy. Na górze o piętro wyżej czyniono przygotowania do zbezczeszczenia tej tablicy, do przekreślenia całego aktu wyboru Prezydenta Narutowicza.

Prezydentem Rzeczypospolitej był już wówczas Stanisław Wojciechowski.

Kluby mniejszości narodowych poszły bowiem przy drugich wyborach znowu z lewicą. Nie było po raz drugi kontaktu między jednymi a drugimi. Tylko Wilnianin, rzecznik Belwederu, uchodzący za przyjaciela mniejszości narodowych, poseł Kościałkowski, który już w pierwszych dniach istnienia drugiego Sejmu zaangażował się czynnie w walce z prawicą (pojedynek z generałem Hallerem) zjawił się w jednym z klubów mniejszości narodowych, aby wyrazić życzenie Belwederu. Proszono posłów mniejszości narodowych, by zechcieli głosować za Wojciechowskim, mimo zastrzeżeń klubu żydowskiego. Zresztą nie było innego wyboru. Odrębne głosowanie mogłoby przeważyć szalę na rzecz narodowej demokracji, a krew zamordowanego prezydenta obowiązywała do niedopuszczenia, by Prezydentem został kandydat strony, która szczuła przeciwko Narutowiczowi.

W kilka miesięcy później pakt już był gotów. Uchwalono wprawdzie wmurowanie tablicy na cześć Prezydenta Narutowicza, ale w każdym artykule tego paktu posłowie stronnictwa ludowego Piast, z Witosem na czele, mordowali go ponownie. Oparci o większość parlamentarną, mieli zburzyć podstawy parlamentaryzmu, korzystając z demokratycznej ordy-

---

H. D. NOMBERG

Dwaj przyjaciele

Przełożył Leon Herbst

4) III.

BLIŻSZA ZNAJOMOŚĆ Z SĄSIADEM.

Przez kilka dni, bez przerwy było pochmurno. Albo padał deszcz ulewny z piorunami i błyskawicami, albo kapał i mżył kapuśniaczek bezustanku — albo znów czarne, ciężkie chmury nakryły niebo i nie ruszały się z miejsca, jakby pogrążone snem. I podczas pełni lata było zimno i wilgotnie i smutno. Dlatego nasi przyjaciele siedzieli w domu.

Szekier wstawał rano załatwiał czynności w zarządzie kamienicy, wpisywał do księgi nowych lokatorów i także tych, którzy opróżnili mieszkania; poczem czytał nieco, potem gotował herbatę, na ulicę zeszedł i wnet znowu powrócił, kroczył po pokoju tam i z powrotem i znowu czytał... A wkońcu rozłożył się na łóżku, obie ręce podłożył pod głowę i spokojnie leżał z miną człowieka, który już swe zadanie w życiu spełnił, który niema w głowie żadnej troski — a sumienie czyste, bez najmniejszej plamki...

Cicho i spokojnie. Czas pędzi. A myśli gdzieś mkną, czynią karkołomne skoki w głowie, krew płynie wartko w jego żyłach, a coś w sercu szarpie się i tłucze — wszystko to bezwiednie, samo wykonuje swe czynności. Nie on, Szekier, myśli, tak samo jak nie on rozkazuje swej krwi płynąć — swemu sercu stukać. Nie jego to rzecz — nie jego sprawa!

Wtem ciszę tę przerywa drapanie łapek myszki, dobrze znany szmer, który często przeszkadzał Szekierowi spać w nocy. Na poły przymrożonemi oczyma spoglądał Szekier na stół, na którym leżały książki, tu i ówdzie wałęsały się na stole okruszyny niedojedzonego chleba i kawałeczki cukru. Wkrótce też zoczył i to stworzenie, które mu było dobrze znane z jego szmeru, a do którego pałał w sercu uczuciem — poprawdzie — niezbyt sympatycznem, ale nigdy dotąd nie mógł widzieć tego stworzonka w jego całem jestestwie. Małe, szare, zwinne stworzonko z błyszczącemi ślepkami, w tył zarzuconemi, przestraszonemi uszyma, stało w ukryciu pod książką i majstrowało nad okruszyną chleba. Z początku myszka czyniła to nieśmiało, odpoczywała — dobrze nasłuchiwała, błyszczące ślepka zwróciła w stronę Szekiera, badała — śledziła czy on na jawie czy śpi, widocznie wyrobiła sobie mniemanie w swej malutkiej wyobraźni — że wróg śpi, więc poczęła spokojnie gryźć chleb. Smacznie zajadała.

Szekier cicho leżał, a przymrożonemi oczyma dobrze się przypatrywał. Był zadowolony z poznania tak bliskiego sąsiada. Nadaremnie był tak zły na nią! Tak jakby ta mała istotka nie miała nic więcej do roboty na świecie, jak tylko jemu przeszkadzać we śnie!

„No, moja kochana, — myślał Szekier — tyś nie taka brzydka jak mówią; i chcesz żyć i zajadasz całkiem spokojnie i mnie chcesz oszukać. Czekaj, zawrzemy bliższą znajomość. Przecież jestem człowiekiem — a ty malutkiem, przestraszonem zwierzątkiem"...

Tak rozważając, ściągnął z rękawa mankiet — między nami mówiąc niezbyt czysty — usiadł na łóżku, ile możności, cichutko i jednym zamachem złapał myszkę, otoczył ją ze wszystkich stron białym murem, u góry nakrył ręką, tak że nie miała żadnej szparki do ucieczki, żadnej dziurki przez którąby mogła wyrwać się.

Oszołomiona niespodziewanem nieszczęściem poczęła mysz latać wewnątrz, w mankiecie naokoło, poczem wspinała się po ścianie swego więzienia. Jednak dostawszy się do ręki, gdy ledwo poczuła ciepło, mięso i kości żywej ludzkiej dłoni — ogarnął ją straszny lęk i zmęczona z powrotem zsunęła się i jęła na nowo kręcić się wokoło. Wówczas Szekier odchylił nieco rękę i oglądnął swego więźnia. Zwrok jego jeszcze bardziej straszył mysz niż to całe więzienie; jednak próbowała jeszcze, bez odwagi, dostać się do otworu — ale jedno poruszenie ludzkiego palca Szekiera było wystarczające do zatrzymania jej w zamknięciu.

Traf, szczęśliwy przypadek wyratował biedne stworzonko z jego przykrego położenia. Nadszedł Szlimazel do swego przyjaciela, zapukał do drzwi, a gdy Szekier odwrócił się — mysz przewróciła mankiet i w nogi...

— Cóżeś to taki roztargniony? — zapytał Szlimazel przyjaciela, poznając po jego twarzy, że tu coś zaszło

— Ja... Ja studjowałem zoologję, tak zoologję

nacji wyborczej, mieli zniszczyć zasady demokratyczne, uznające równość wszystkich głosów w Sejmie. Decydować miała nawet formalnie (faktycznie decydowała ciągle) większość rdzennie polska (to znaczy tylko polskich klubów). Powstał rząd Chjeno-Piasta. Prezesem Rady Ministrów został ten, który nie mógł dorwać się do władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Patronował tej robocie oddając lokal do dyspozycji chrzczony Żyd, senator Hamerling, ze stronnictwa ludowego (porzucony następnie przez własny klub).

10 lat minęło od daty śmierci Prezydenta Narutowicza. Blok mniejszości narodowych został rozbity przy wyborach do trzeciego Sejmu. W czwartym Sejmie niema już bloku, nie trzeba było posuwać się do dawnych sposobów, by unicestwić znaczenie głosów mniejszości narodowych. W inny sposób zostali oni zepchnięci do roli pionka. Kwestja większości polskiej straciła na znaczeniu.

O Narutowczu przypomniano sobie w dziesięciolecie Jego śmierci: prasa cała postanowiła jednak dyskretnie zamilczeć o mniejszościach narodowych. W gmachu sejmowym nie wspomniano Jego imienia na posiedzeniu sejmowem w dziesiątą rocznicę śmierci. Pozostała jedynie tablica marmurowa z mało czytelnemi złotemi zgłoskami po prawej stronie przy wejściu tuż koło szatni poselskiej. Tylko wśród służby sejmowej krążyła kilka lat temu legenda, że coś straszy w Sejmie, od tego czasu woźni sejmowi przysięgali, że w okresie rządów Chjeno-Piasta huczało w korytarzu, że słychać można było miarowe kroki, wychodzące z Piasta, kroczące w stronę związku ludowo-narodowego. Dziś zapomniano o strachu tak, jak wymazano z pamięci przyczynę zamordowania i okoliczności wyboru Prezydenta Narutowicza.

Do redaktora „Nowego Dziennika“

Grzeczność jest już zbyteczna...

Przed kilku dniami ukazał się w Dzienniku Ustaw (nr. 110) nowy regulamin sądowy, obejmujący regulamin wewnętrznego urzędowania w urzędach prokuratorskich, sądach okręgowych i w Sądzie Najwyższym. W stosunku do obowiązującego dotychczas regulaminu z r. 1928/29 zaszły w nowych przepisach tylko bardzo nieistotne zmiany. Przeważnie zmieniono tylko numerację poszczególnych przepisów, no i usunięto kilka postanowień, które z biegiem czasu okazały się — niepotrzebne.

Rzuca się w oczy, że pominięto m. in. w nowym regulaminie paragraf 25 dawnego regulaminu karnego, zalecający grzeczność i uprzejmość wobec t. zw. „stron“, tj. poprostu interesentów, zarówno adwokatów jak i zwyczajnej publiczności. Paragraf ten brzmiał dosłownie:

„W stosunku do stron oraz do innych osób należy zachować uprzejmość oraz ułatwiać im rychłe dochodzenie prawa“.

Otóż ten całkiem, zdawałoby się słuszny paragraf usunięto w zupełności z nowego regulaminu jako — niepotrzebny. Jak to am pięknie mówi Sędzia w „Panu Tadeuszu“?

Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą...

Istotnie: ani łatwą ani małą, ale — najzupełniej już dzisiaj zbędną — dodałby każdy dzisiejszy s ę d z i a...

Adwokat.

Precz z boksem!

Fakt, że w ciągu ostatniego roku mieliśmy w Polsce aż dwa wypadki śmiertelne na ringu bokserskim (w ostatnich dniach — w Białymstoku), nasuwa pewne refleksje, które pozwolę sobie dać wyraz w kilku zdaniach.

Tylko jakiś najnikczemniejszy antysemita mógłby snuć nienawiścią przepojone wnioski z tego tytułu, że niestety w obu wypadkach zawodniey żydowscy byli tymi, którzy przeciwnikom swoim zadali śmiertelny „knock -out“. Zarówno we Lwowie, jak i ostatnio w Białymstoku, stwierdziły zarówno instancje sportowe jakoteż i sądowe, względnie policyjne, że obaj pięściarze żydowscy walczyli na ringu najzupełniej zgodnie z obowiązującymi w tym szlachetnym sporcie przepisami. Pod względem prawnym zatem są obaj sportowcy żydowscy w najzupełniejszym porządku.

Ale czy da się tosamo powiedzieć o **samym sporcie bokserskim jako takim?** Sport był do niedawna — sporadyczne wypadki nie mogą być brane w rachubę — jedyną nie nal dziedziną, gdzie obowiązywały **szlachetne sposoby walki**, a wszelkie brutalne formy zawodnictwa były ostro tępione. Zasada fair- play, przejęta z ojczyzny nowoczesnego sportu — z Anglji, obowiązywała bezwzględnie. Tymczasem zdobywający u nas i wszędzie coraz większą popularność sport bokserski, żywcem zdaje się przejęty z Ameryki, świadczy najwymowniej, **że powszechne zbydlęcenie i zbrutalizowanie powojenne przenika do tak nawskroś szlachetnej dziedziny, jaką jest i powinien być sport.**

Szczególnie my Żydzi powinniśmy stać zdaleka od tego rodzaju brutalnych przejawów, **jakim jest sport bokserski, któremu pod względem brutalności dorównywa chyba tylko — walka byków w Hiszpanji.** Jeden z wybitnych publicystów żydowskich sądzi, że wycofanie się nasze **w tej chwili z dziedziny tego ohydnego sportu nie byłoby celowe, wykorzystanoby to bowiem jako argument przeciwko nam — wobec przykrych wypadków na ringach we Lwowie i w Białymstoku.** Nie podzielam zdania owego publicysty. **Uważam, że bez względu na wszystko należy mieć odwagę potępić w sposób jaknajbardziej surowy tę gałąź sportu, dobrą może w Chicago, ale nie u nas.** A już najmniej dobrą u nas Żydów, wychowanych na innych tradycjach i innej etyce, niżli... regulamin bokserski. Owszem — regeneracja fizyczna, szlachetne współzawodnictwo z innemi narodami — ale przenigdy boks! W tej dziedzinie możemy śmiało przegrywać — **walkowerem.** Nasz honor narodowy na tem nie ucierpi.

Sportowiec.

---

studjowałem — szybko odparł Szekier — i akurat musiałeś w środku wejść i zepsuć wszystko!

Szlimazel wybałuszył parę zdziwionych oczu:

— Nie rozumiem, ty naprawdę warjujesz? Jużem ci to dawno przepowiedział; jak człowiek kręci się bez niczego, luzem — i ma w głowie całą anarchję i nic go nie obchodzi...

— No, no moralisto!.. — wywijał rękoma Szekier — daj spokój! Jeszczem nie sfiksował. A zoologję naprawdę studjowałem — zresztą gadaj jak chcesz.

Poczem opowiedział mu przygodę z myszką.

— Jak Boga kocham, daję słowo honoru, ale ja ciebie nie rozumiem — tłumaczył po dobremu Szlimazel. — Jak można być tak lekkomyślnym! Siedzi w domu, łapie myszki i niczem się nie interesuje!

Szekier rzucił badawcze spojrzenie na swego druha:

— Naprzykład czem się mam interesować?

— Dlaczego, powiedzmy, nie obchodzi cię nic taka dziewczyna jak Mania? Biedne dziewczę pracuje cały dzień w fabryce, męczy się niedactwo okropnie i jest taka słabiutka — ona musi wypocząć...

— Prawda — spoważniał Szekier — ona jest chora.

— Chora.. — cicho mruknął Szlimazel, a w tym jego tonie nie można było rozpoznać; czy to było pytanie, czy potwierdzenie z pretensją, czy też było to takie zwyczajne, ciche westchnienie i wyrażenie jego pożałowania.

— No powiedz sam — zwierzał się swemu przyjacielowi — czy to nie miła dziewczyna? Piękna i kochana — a jej złote serce takie smutne! Dlaczego ma się taka dziewczyna tak męczyć bezustannie przez cały dzień i niszczyć swą piękność i młodość...

— Masz zupełną rację. I nietylko piękność i młodość swą, ale całe swe zdrowie i życie niszczy w tej fabryce. Myślałem już o tem.

— Myślałeś i tem zadowoliłeś się — irytował się Szlimazel — wiesz co ja uczynię: każę jej zaprzestać tam pracować.

— Jednak ona musi zarabiać na życie.

— Nie troszcz się, dam sobie radę. Zobaczysz. A jak nie będzie pieniędzy — sam pójdę do fabryki pracować. Co myślisz: nie mogę i nie nadaję się do roboty w fabryce?! Cóż to?!

— Nic — spokojnie odpowiedział Szekier — praca nie gorsza od udzielania lekcji albo od prowadzenia administracji domu i bardziej interesująca — jest się między ludźmi, czujesz się cząstką masy, tłumu... Jużem myślał o tem...

— O wszystkiem już myślał! Cóż się ma z myślenia?

— Słuchaj Szlimazel — taka jest sprawa. Mówię ci jestem urodzonym filozofem, oto kim jestem! Filozofem — a dziś stałem się też i przyrodnikiem, zoologiem.

— Proszę cię, przestań z twemi błazeństwami - niecierpliwił się Szlimazel.

— No, dobrze — ale co zamierzasz robić? Do kroćset djabłów leje i leje bez przerwy!

A jednak, nie bacząc na deszcz, wyszli przyjaciele na ulicę. (—) (C. d n.).



PIĄTEK, 23 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, wiadomości meteorologiczne — 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 —13,40 Gramofon, W przerwie o 13,20 Wiadomości meteorologiczne, 15,10 Wiadomości gospodarcze, 15,25 Chwilka lotnicza, przeciwgazowa, morska i kolonjalna, 15,35 Lekcja angielskiego (Linguaphone), 15,50 Gramofon, 16,25 Przegląd wydawnictw perjodycznych, 16,40 Odczyt Wł. Malinowskiego „Polska myśl patrjotyczna w latach 1876-1890“, 17 Koncert orkiestry Policji Państw. dyr. Sielski (Mozart, Gounod, Steck, Moniuszko). — W przerwie o 17,25: dla rybaków, 18 Koncert religijny z Bazyliki Wileńskiej, chór i organy (Liszt, Dworzak, Reger). — W przerwie: Wiadomości, 18,50 Komunikat narciarski, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 Polityka zagraniczna ubiegłego tygodnia“ — dr. Reguła, 19,30 „Gwiazdka zagranicą“ — R. Dalborowa (Warszawa), 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna — dr. A. Simonówna, 20,15—22,40 Koncert Filharmonji warsz. W przerwie: Feljeton literacki J. Jankowskiego: „Słowo twórcze“, 22,40 Wiadomości sportowe, 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Bajeczki dla dzieci, 16,05 Gramofon, 16,25—19 p. Kraków, 10 Z. Kossak- Szczucka: „Pokłosie międzynarodowej Konferencji na Buczu“, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Ze sportu, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

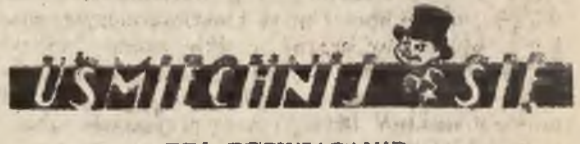
Lwów (380,7) 11,40—15,50 p. Kraków, 15,50 Dla dzieci: „Wizyta w Łazienkach“ według St. Wasilewskiego, 16,05 Płyty i „Silva“, 16,20 „Gwiazdka kresowa“, B. Sadowski ,16,35 Płyty, 16,40—19 p. Kraków, W przerwie o 17,25 „Wigilja w okopach roku 1914“ — ppułk. Z. Zygmuntowicz, 19 ??? M. Nowiny, 19,15 Rozmaitosci, 19,30—23,30 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12 Kapela, 13,30 Starowłoskie sonaty na wiolonczelę i fortepian, 15,40 Kolendy słowiańskie i romańskie, 19,05 Śpiew (ballady), 21,30 Koncert fortepianowy, H. Sanki (Mozart, Beethoven, Brahms), 23 Organy.

Rzym (441,2) 13 i 16 Muzyka, śpiew, 20,45 Koncert kameralny, śpiew, (Schubert, Mozart, Chopin, Korsaków, Liszt).

Praga (488,6) 15,30 Śpiew, 17,05 Kwintet (Rejcha, Förster), 18,30 Muzyka dla młodzieży, 18,50 Muzyka wigilijna (m. i. Liszt), 21 Opera wigilijna Rebikowa, 22,15 Muzyka ludowa (pieśni, tańce słowackie).

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet, 15,20 Muzyka dla młodzieży, 15,35 Soliści, (sopran, baryton; skrzypce, fortepian): Bach, Brahms, Beethoven, 20,15 Koncert Vasy Prihoda (skrz.) i orkiestry symfon. (Mozart, Mendelsohn), 21,30 Muzyka z baru. (—)



TEŻ ROZWIĄZANIE.

— Nie mogę żyć bez pańskiej córki.

— Dobrze. Zgadzam się ponieść koszty pańskiego pogrzebu. **(Tit - Bits).**

ZŁODZIEJ I LEKARZ.

— Wolę już, ażeby złodziej przyszedł do domu niż lekarz.

— Dlaczego?

— Po odejściu złodzieja wiem dokładnie co mi brakuje, ale po odejściu lekarza — nie wiem tego.

PRZEZORNA.

— **Ależ poco bierzesz nad morze czarną suknię?**

— **Wiesz — mój mąż tak źle pływa!**

Echa ze świata

Cuda w Williamsburgu

Artretyzm mieści się w... pięcie

W skromnej fermie kanadyjskiej, w okolicach Williamsburga, rezyduje cudowny doktór, Mahlon W. Locke. Ferma wiejska stała się od pewnego czasu celem, ku któremu wędrują tysiące chorych, rekrutujących się ze wszystkich sfer społecznych Kanady i Stanów Zjednoczonych. Żaden szpital na świecie, żadne ambulatorjum nie rejestruje dziennie tylu pacjentów, ile ich się zgłasza do Dr. Locke'a. Przeciętna cyfra pacjentów wynosi dziennie 660 osób! Dr. Locke pobiera od każdego 4 szylingi za poradę, co daje mu roczny dochód około 30.000 funtów (zgórą 600.000 zł.).

W osadzie widzi się sceny, przypominające obrazy podczas pielgrzymek do Ste Anne de Beupre w prowincji Kwebek: chorzy rzucają kule, fotele na kółkach — chodzą. Nieskończony wąż aut i pojazdów ciągnie się przed fermą Dr. Locke'a, podwórze czarne jest od tłumów.

Doktor Locke przyjmuje po kilkunastu pacjentów odrazu w swoim gabinecie. Pacjenci siedzą półkolem, Dr Locke we środku na fotelu. Doktor rozmawia rzadko z pacjentami, nie zadaje im pytań, nie przygląda się nawet ich twarzom, ujmuje tylko w swe silne dłonie ich obnażone stopy i wykonywa kilka ruchów, które w sumie jako zabieg trwają nie dłużej, niż trzy minuty.

Dr. Locke wyjaśnia sam swą metodę przedstawicielowi dziennika londyńskiego „Daily Express":

„Nerw główny nogi przechodzi przez stopę; podbicie stopy składa się z czterech kości. Jeśli podbicie stopy spłaszczy się, kości wychodzą z pozycji naturalnej, opuszczają się wdół i naciskają nerw. Nacisk kości na nerw wywołuje ból, ale niekoniecznie w samej stopie, może on się ulokować w każdem innem miejscu. Konsekwencją tego fenomenu może być choroba zwana artretyzmem, atrofją mięśni, pewne formy paraliżu".

„Mój zabieg — mówi Dr. Locke — polega na podniesieniu podbicia stopy, nadaniu mu z powrotem naturalnego wycięcia. Ciało, wyzwolone z bólu, zwalcza samo mikroby i pomaga do wyleczenia".

Tyle Dr. Locke. Pacjenci mówią więcej, głoszą jego sławę, opowiadają cuda o skutkach kuracji. Rezultat zaś jest ten, iż położony zdala od linji kolejowej Williamsburg rośnie jak na drożdżach dzięki napływowi masowemu pacjentów, zabudowuje się w szybkiem tempie, bogaci się. Jak swego czasu w Gallspachu, gdzie rezydował głośny uzdrawiacz Zeilaus tak i w Williamsburgu wyrastają, jak z pod ziemi hotele, domy, restauracje, sklepy, garaże etc a wszystko dla dobra pacjentów Dr. Locke'a.

Trudności aprowizacyjne w Rosji

Władze sowieckie wydały onegdaj dwa bardzo charakterystyczne dekrety, podpisane przez Mołotowa, przewodniczącego rady komisarzy ludowych, i Stalina. Pierwszy dekret normujący dostawę mleka i produktów mlecznych pojedynczych chłopów i gospodarstw kolektywnych zasługuje dlatego na uwagę, ponieważ dekretem tym uchyla się dotychczasowy system dobrowolnych umów między państwem a światem rolniczym. Nowewe normy ustalają, jakie ilości mleka i mlecznych produktów ma się państwu dostarczyć od każdej krowy, przyczem chłopi pojedynczy dostarczać muszą przeciętnie o 25 procent większych kontyngentów niż kolektywy. Nowy dekret jest niejako ciągiem dalszym, zainaugurowanego dekretem regulującym dostawę mięsa nowego ostrego kursu w gospodarce sowietów. By zapewnić aprowizację miast i centrów przemysłowych wracają sowiety do dawnego systemu „prodnalogu" tj. do ściągania podatków w naturaljach. System ten panujący był w pierwszych latach komunizmu sowieckiego.

Drugi dekret jest właściwie rozporządzeniem wykonawczem dekrętu z 4 grudnia br., wprowadzającego zmiany do systemu kart żywnościowych. Jak wiadomo, sowiety przekazały rozdział środków żywności pojedynczym fabrykom, by wymusić większą dyscyplinę pracy w zakładach przemysłowych i raz wreszcie koniec położyć ciągłym fluktuacjom sił roboczych w Rosji. Robotnik, zmieniający swe miejsce pracy, traci temsamem karty żywnościowe i skazany jest na zakup środków żywności po cenach bardzo wysokich. Nowy dekret, będący uzupełnieniem dekretu z 4 grudnia, zawiera równocześnie ostrzeżenie pod adresem publiczności, albowiem rozbija iluzję, że zwiększone zostaną kontyngenty żywności.

Oba te dekrety świadczą o tem, że sowiety obecnie walczą z dużemi trudnościami aprowizacyjnemi.

Córka Poincarego i przyjaciółka Tardieu'go...

Przed jednym z paryskich trybunałów karnych toczył się proces przeciwko oszustce, która wyłudziła od zbyt łatwowiernego i bardzo patrjotycznie usposobionego rentjera 40.000 franków pod płaszczykiem, że jest nieślubną córką Poincarego i przyjaciółką Tardieu'go. Gdy przewodniczący trybunału wyrzucał poszkodowanemu jego łatwowierność, ten bronił się w sposób następujący: „Jakżeż mogłem nie wierzyć, skoro ona w moich własnych oczach nadała telegram do Poincarego kończący się słowami: „Tysiąc całusów i pozdrowień twoja Henrietta", a w mojem miezkaniu telefonowała do Tardieu'a i prosiła go 500 franków, ponieważ chce sobie kupić nowy kapelusz." Święta naiwności-

...A w Paryżu monsieur X urządza wystawy pod protektoratem Herriota

Afera oszustki, która udawała nieślubną córkę Poincarego jest jednak marnym tylko epizodem i nie może absolutnie wytrzymać porównania z aferą kryminalną, której bohaterem jest tajemniczy p. X. Pan ten, znajdujący się obecnie w areszcie śledczym, odgrywał w życiu towarzyskiem Paryża dużą rolę. Miał niezwykłą pewność siebie i wzbudzał zaufanie do wszystkich swoich imprez powołując się przytem na cały szereg znajomości z wysoko postawionemi osobistościami. Ostatnio chciał urządzić wystawę francuskiej sztuki stosowanej, w której bardzo dużo firm postanowiło wziąć udział, ponieważ protektorat nad wystawą miał objąć rzekomo Herriot. Rozumie się, że monsieur X. — policja imię i nazwisko tego pomysłowego oszusta trzyma narazie w tajemnicy — pobierał od wszystkich firm poważne kwoty, zapomniał jednakowoż zapłacić czynsz za lokal, w którym miała odbyć się wystawa oraz pokryć koszta bankietu na który zaproszono kilkaset osób. Na bankiecie zjawili się liczni przedstawiciele handlu i przemysłu oraz politycy a nawet generałowie. W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie komitetu przygotowawczego podczas którego bomba nagle pękła, albowiem niektórym uczestnikom wystawy wydawało się podejrzanem, że dotychczas Herriot ani słóweczkiem się nie odezwał. Zatelefonowano do Herriota, który przez swego sekretarza odpowiedział, że o niczem nie wie i pana X. wcale nie zna. Oszust chciał uciec, ale przytrzymano go i oddano w ręce policji. Śledztwo wykazało, że ta wystawa była niejako punktem kulminacyjnym całego szeregu oszustw wielkiego formatu. Monsieur X. miał dostęp do bardzo wielu członków Akademji i dwunastu z nich naciągnął na większe kwoty. Między poszkodowanymi znajdują się też damy z arystokracji. Dotychczas ustalić nie można wysokości sum, które oszust wydobywał od swych ofiar, bo wielu poszkodowanych zachowuje ścisłą dyskrecję, nie chcąc się jeszcze w dodatku ośmieszyć. Mówią w każdym razie o miljonowych sumach.

Zgon sławnego cygana

W miejscowości Sahy na Węgrzech zmarł onegdaj w 82 roku życia Franci Balogh, który ongiś jako kapelmistrz, a przedewszystkiem jako skrzypek występował na wszystkich dworach europejskich. Największą sympatją cieszył się na dworze cara Ferdynanda z Bułgarji, zwłaszcza, kiedy Ferdynand ze swą rodziną przebywał na swych dobrach w Słowaczyźnie. Franci aż do późnej starości występował z koncertami swej orkiestry cygańskiej. Grał w Paryżu, Moskwie, Wiedniu, Londynie, wszędzie zdobywając sobie swą grą serca dam. Był nietylko wirtuozem, ale też i kompozytorem, czem różnił się od innych swych rywali. W ostatnich latach zupełnie o nim zapomniano, pamiętał o nim tylko były car Bułgarji Ferdynand, który przebywając w Koburgu, przesyłał swemu ulubieńcowi od czasu do czasu upominki. Z Baloghiem schodzi do gromu cygan, którego życie robi wrażenie romansu fantastycznego.

Krwawa walka pogromcy zwierząt z tygrysami

Do Wiednia przyjechał południowo-amerykański cyrk Scala i przywiózł ze sobą grupę młodych tygrysów i lwów. Onegdaj odbył pogromca Enrico próbę ze swymi tygrysami, które cyrk nabył dopiero przed dwoma miesiącami. Tresura miała się odbyć we Wiedniu. Enrico odłożył na moment bicz i widły, by postawić podwyższenie dla zwierząt, gdy tygrys Aida rzucił się nagle na siedzącą obok lwicę i odgryzł jej lewe ucho. Enrico widłami chciał rozdzielić walczące ze sobą zwierzęta. Skorzystał z tej sposobności najdzikszy tygrys Willy, pochodzący ze Sumatry i rzucił się na pogromcę, zadając mu ciężką ranę na lewem ramieniu. Z trudem udało się pogromcy obronić przed tygrysem, ale z tyłu napadły go trzy inne tygrysy. Z pomocą ciężko rannemu i broczącemu krwią pogromcy pospieszył jego kolega Eugenio i podał mu przez kratę rewolwer. Sytuacja pogromcy Enrica była wprost tragiczna: wszystkie tygrysy, do których przyłączyła się też i ranna lwica, otoczyły go i chciały przypuścić do niego ostateczny szturm. Enrico ratował się ślepemi strzałami, ale nie byłby wyszedł cało z tej opresji, gdyby jego kolega Eugenio nie wpadł na pomysł i kilku kubłami zimnej wody nie odstraszył zwierząt. Trzeba wiedzieć, że tygrysy ze Sumatry są bardzo złośliwe i nie tak łatwo można je poskromić.

Komunikaty

— **BNEJ SJON** (Dietla 51) Dziś, o 7.30 wiecz. referat prof. Dr. Ch. Löwa n. t. „Poeci polscy wśród Żydów". Goście mile widziani. Jutro o godz. 6 w. walne zebranie członków.

— **CEIREJ MIZRACHI.** Jutro, w sobotę, o 7.30 w. w lokalu Dietla 11, uroczysty raport z okazji „Chanuka" połączony herbatką dla całego gniazda. Uroczyste przemówienie wygłosi p. Dr Gottesdiener.

— **Z ORG. „HASZOMER-HADATI":** Jutro, w sobotę, o 7.30 w. uroczysty raport z okazji Chanuki. Po raporcie wieczorynka dla całego gniazda.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID"** Sarego 7 Dziś, w piątek o godz. 7.45 zebranie uczestników obozu narciarskiego, oraz posiedzenie koła ideologicznego i komisji redakcyjnej.

— **MENORAH** (Starowiślna 1, III. p. Dziś w piątek zebranie członków.

— **„JEHUDA"** dziś referat kol. Hochmanna n. t. „Jaki ustrój państwowy najbardziej mi odpowiada"?

— **„HATCHIJA"** Podgórze. Dziś, w piątek, o godz. 7.30 w. plenarne zebranie. Kalwaryjska 18, II. p.

— **Z RAMIENIA NACZELNICTWA ORG. „HASZOMER-HADATI"** wyjeżdża p. Pinkus Scheinman do Zagłębia Dąbrowskiego, celem odwiedzenia i brania udziału w uroczystych wieczorynkach chanukowych następujących gniazd: Dnia 25 bm. Sosnowiec. Dnia 26 bm. — Będzin i Dąbrowa Górnicza. Dnia 27 bm. — Zawiercie.

— **„POLA EDWARDA BERNSTEINA W ROZWOJU MYŚLI SOCJALISTYCZNEJ"** Na powyższy temat wygłosi w lokalu Poalei Sjonu, Zielona 23, referat tow. Chaim Henig, dziś, w piątek, o 7.30 w.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Apel pobitego „przez pomyłkę“ chrześcijanina

do chuliganów-„kolegów“ z lwowskiej politechniki

Podczas ekscesów lwowskich przybył do Lwowa urzędnik województwa tarnopolskiego, naczelnik wydziału inż. Stanisław Kral i na ul. Leona Sapiehy został zabity. Inż. Kral bawił wówczas we Lwowie służbowo i miał przy sobie w skórzanej tece tajne akta. P. Kral broniąc się, mimo znacznego upływu krwi, nie wypuścił z rąk teki i nie rozstawał się z nią tak długo, aż kompetentne władze zajęły się bezpieczeństwem jego osoby i aktów.

Obecnie po odzyskaniu zdrowia inż. Kral wystosował obszerne pismo do rektora Politechniki lwowskiej. w którem szczegółowo opisuje zajście. Wydarzyło się ono 29 listopada o godz. 14.30 Inż. Kral jechał tramwajem Nr. 1. W tramwaju na pomoście pojawili się młodzi ludzie w czapkach, jakie noszą studenci Politechniki z laskami i kastetami. Towarzyszący inż. Kralowi urzędnik województwa lwowskiego, rozpoczął obronę inż. Krala w chwili, gdy ten wzięty „za Żyda“ otrzymał szereg uderzeń.

Inż. Kral podkreśla w piśmie do rektora Politechniki, że został pobity jako urzędnik Państwa Polskiego w służbie. Mimo obfitego upływu krwi kilku młodych ludzi biło go w dalszym ciągu, rozcinając skórę, co spowodowało nowy upływ krwi. Gdy towarzyszący inż. Kralowi inny urzędnik województwa bronił inż. Krala mówiąc głośno, że to jest urzędnik państwowy i inżynier, który wyszedł z Politechniki lwowskiej, sprawcy napadu oświadczyli:

„Przepraszamy kolegę“...

W tramwaju zajście wywołało wielkie oburzenie wśród jadących, 2 kobiety dostały spazmów.

Inż. Kral w piśmie do rektora Politechniki podkreśla, że jako b. słuchacz wydziału mechanicznego Politechniki lwowskiej, obrońca Lwowa — zwraca się do Magnificencji rektora Politechniki z apelem (dosłownie): „by ci, którzy raczyli rozbić mi głowę, jako koledze, mieli odwagę podać swe nazwiska“.

Nie zostali złamani na duchu...

Katowicka „Polonia“ donosi ze Lwowa pod datą 21 bm.: Dzisiaj J. E. ksiądz arcybiskup Twardowski, J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz i J. E. ks. biskup Lisowski przyjęli delegację młodzieży narodowej, która opuściła więzienie, gdzie przebywała w związku z ekscesami żydowskiemi. Na czele delegacji stali: dr. Hrabyk, prezes Młodzieży Wszechpolskiej Matłachowski i prezes Lwowskiego Komitetu Akademickiego Macieliński. Delegacja złożyła podziękowanie J. E. za słowa pociechy i za trudy poniesione w związku z ulżeniem ich doli w więzieniu. J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz i J. E. ks. arcybiskup Twardowski cieszyli się w odpowiedzi, że przewodniczący młodzieży nie zostali złamani na duchu i że w odpowiednim momencie usłuchali ich prośby i przerwali głodówkę, a ponadto wezwali młodzież do uspokojenia się i przerwania głodówki w więzieniu i uspokojenia wzburzonych mas młodzieży narodowej.

Dygnitarze w Rawiczu wmieszani w wielką aferę przemytniczą

Z Kępna donosi „I. K. C.“: Władze celne zaniepokojone były od dłuższego czasu pojawieniem się w Polsce olbrzymich ilości narkotyków, szczególnie morfiny i kokainy. Mimo szczelnego obsta wienia granicy gdańskiej i innych dróg przemytu nie udawało się władzom wykryć tajemniczych przemytników. Wreszcie w Lesznie wielkopolskiem wykryto tajemniczą szajkę, na czele której stał podobno komendant straży granicznej mjr. Siedlecki, którego aresztowano.

W związku z tą sprawą aresztowano również na polecenie władz warszawskich dyrektora Kasy Chorych w Rawiczu, Roszkiewicza i jednego ze znanych na terenie Rawicza lekarzy. Szkody, jakie z powodu afery ponosi skarb państwa sięgają setek tysięcy zł. Do Niemiec przemycano wagony zboża, a z Niemiec do Polski wielkie ilości narkotyków. Przemytnicy dorabiali się ogromnych sum, gdyż na każdej przesyłce zarabiali po kilka tysięcy zł.

W związku z tą sprawą zwolniony został ze swego stanowiska komendant szkoły kadetów w Rawiczu ppłk. Wilczyński, starosta pow. rawickiego otrzymał bezterminowy urlop, a komisarz straży celnej w Rawiczu Demidowicz otrzymał translokację na granicę polsko-rumuńską.

Działacz „Rozwoju“ i N. P. R. prawicy sprawcą zamachów bombowych w Łodzi

Roman Kuchciak, robotniczy działacz narodowy, zamachowiec, który — jak już donosiliśmy — zorganizował podłożenie bomb pod gmach województwa i magistratu łódzkiego, liczy lat 35, ukończył 7-kl. szkołę powszechną, kształcił się na kursach wieczorowych i korespondencyjnych. Na terenie Łodzi znany jest od 1924 roku jako działacz robotniczy o typie awanturniczym, usiłujący za wszelką cenę zrobić karjerę polityczną. Był dość popularny w ujemnem tego słowa znaczeniu, jako demagog, radykalnemi przemówieniami i wnioskami zdobywający sobie popularność, podburzający robotników, by uchylić się następnie od wszelkiej odpowiedzialności za ich wystąpienia.

W 1924 roku pracował w wydawnictwie „Rozwój“, równocześnie zaś w NPR jako sekretarz ówczesnego wiceprezydenta Łodzi w enperowsko-chadeckim magistracie inż. Wojewódzkiego. W roku 1925 został sekretarzem NPR. W 1926 roku wywołał rozłam i utworzył NPR prawicę, równocześnie organizując kartel związków zawodowych. W lokalu tego kartelu Kuchciak prowadził radykalną politykę zawodową. Ostatnio wpływy Kuchciaka zostały nadszarpnięte, dzięki różnym jego kombinacjom politycznym, niepopularnym wśród jego towarzyszy.

Przed paru miesiącami Kuchciak ustąpił ze stanowisk kierowniczych w kartelu ZZP i NPR prawicy. Nadal był jednak czynny, niejednokrotnie organizując demonstracje robotników sezonowych oraz bezrobotnych i prowadząc ich pod urząd wojewódzki i magistrat.

W roku 1928 głośną była jego akcja w kierunku przymierza NPR prawicy z radykalną PPS lewicą, która — jak wiadomo — została uznana przez sądy za ekspozyturę komunizmu. W czasie zaś wielkiego strajku włókienniczego duże wrażenie wywołało w Łodzi udzielenie przez Kuchciaka lokalu kartelu posłom komunistycznym Rosiakowi i Bittnerowi, celem rozdziału pomiędzy strajkujących 10 tysięcy dolarów, otrzymanych przez tych posłów z Rosji Sowieckiej, jako subwencji dla strajkujących. Kiedy Rosiak i Bittner zwrócili się do klasowych związków zawodowych te odmówiły wszelkiej współpracy, natomiast narodowo-robotniczy działacz Kuchciak zdecydował się iść ręka w rękę z komunistami i umożliwić im rozdział sowieckiej subwencji, której wobec źródła, z jakiego pochodziła nie chcieli przyjąć socjaliści.

*

W związku z aresztowaniem Kuchciaka i 18-tu jego towarzyszy w sprawie podrzucenia bomb w czasie rewizji w mieszkaniu Kuchciaka znaleziono wiele materjału kompromitującego, przedewszystkiem zaś ulotki nawołujące do demonstracji w dniu 13 bm. w miejscach, gdzie podłożono bomby.

Kuchciak początkowo wypierał się udziału w zamachu i usiłował wykazać swe alibi, powołując się na kilku działaczy robotniczych, z którymi rzekomo przebywał w tym czasie w Magistracie. Świadkowie ci jednak alibi jego nie potwierdzili. Wówczas Kuchciak przyznał się do winy i wskazał wspólników. Fakt, iż Kuchciak jest organizatorem zamachu, został już stwierdzony niezbicie. Śledztwo toczy się w kierunku udowodnienia mu, iż osobiście podłożył obie bomby. Jest rzeczą prawdopodobną, iż Kuchciak i jego towarzysze staną przed sądem doraźnym.

—ooo—

Uri Cwi Grynberg w Warszawie

Do Warszawy przybył znany poeta hebrajski Uri Zwi Grynberg.

Hebrajski Pen-Klub w najbliższych dniach wyda przyjęcie na cześć poety.

Napad na pisarza żydowskiego w Kielcach

Znany pisarz żydowski S. Binko, który przybył niedawno z Ameryki i od kilku dni bawi w swem mieście rodzinnem w Kielcach, napadnięty został na ulicy przed kilku osobników, którzy go tak dotkliwie pobili, iż stracił przytomność i musiano mu udzielić pomocy lekarskiej. Dwóch napastników aresztowano. Jak przypuszczają, napad dokonany został w celach rabunkowych.

Awantury w teatrze żydowskim

Terenem gorszących zajść był onegdaj teatr „Ton“ w Chełmie. W teatrze tym gości od kilku dni trupa dramatyczna artystów żydowskich z Klarą Segałowicz na czele. Trupa wystawiła cieszącą się wielkiem powodzeniem sztukę „Zdrada“. Podczas przedstawienia pewna część publiczności poczęła głośno protestować przeciwko tendencji wystawionej sztuki, nawołując artystów do przerwania przedstawienia. Gdy krzyki nie pomogły, zaczęły się sypać na scenę cuchnące jajka, kartofle itp.

Doszłoby do bójki, gdyby nie natychmiastowa interwencja obecnych na sali przedstawicieli władz bezpieczeństwa, którzy przystąpili do likwidowania zajść zarządzając chwilowe przerwanie przedstawienia. Przeprowadzono rewizję wśród publiczności, znajdującej się na balkonie, której część zatrzymano i odprowadzono do aresztu.

Po pięciominutowej przerwie przedstawienie odbyło się spokojnie do końca. Po wylegitymowaniu aresztowanych. 30-tu z nich zatrzymano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

280.000 Zł odszkodowania za pobicie przez umysłowo chora

Dr Marjan Giżycki wystąpił do sądu z powództwem przeciwko magistratowi warszawskiemu. — Dr. Giżycki był lekarzem szpitala dla umysłowo chorych. Z powodu niedostatecznej — jak twierdzi w swej skardze dr Giżycki — ilości służby został on napadnięty przez chorą, która tak zraniła go, że stracił 10 proc. zdolności do pracy. Dr. Giżycki wobec tego żąda 280.000 zł. tytułem odszkodowania od magistratu warszawskiego. Sąd postanowił wezwać świadków i sprawę odroczył.

Dozorca więzienny pomocnikiem szpiegów

Z więzienia w Równem przenikały w tajemniczy sposób na zewnątrz listy 6 osadzonych w więzieniu szpiegów komunikowało się ze swymi przełożonymi informując ich o zebranym jeszcze na wolności materjale, dotyczącym stanu bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie nastrojów ludności i t. p. Raporty te wysyłane były do jednego z państw ościennych. Pośredniczył w tem dozorca więzienny Feliks Cieniuch. On wysyłał listy i na jego nazwisko przychodziła odpowiedź. Oczywiście był przez szpiegów sowicie wynagradzany. — Sąd okręgowy w Równem skazał dozorcę Cieniucha na półtora roku więzienia. Sąd apelacyjny karę tę podwyższył do 5 lat.

Skargę kasacyjną Sąd najwyższy oddalił i w ten sposób wyrok na dozorcę więziennego, wspólnika bandy szpiegowskiej, stał się prawomocny.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 21	GRUDZIEŃ 23 PIĄTEK 24 Kislew 5693	Zachód słońca 15 m. 25

Zebranie Mizrachistów

Jutro w sobotę dnia 24 bm. odbędzie się o godz. 6'30 wieczór w bóżnicy „Mizrachi" przy ul. Kupa 16 zebranie członków org. „Mizrachi" w Krakowie z następującymi referatami:

1) Sprawozdanie i sprawy organizacyjne — M. Alter.

2) Istota mizrachizmu — rabin M. Klieger.

3) Nasza działalność w krakowskiej gminie żydowskiej — dr. E. Markus.

4) Problemy kolonizacji stanu średniego w Palestynie — dr. A. Gottesdiener.

Po referatach odbędą się wybory do Komitetu lokalnego org. „Mizrachi" w Krakowie. Wszyscy członkowie i sympatycy „Mizrachi" proszeni są o przybycie.

Nowy haracz na Podgórzan

Onegdaj donieśliśmy, iż na mocy uchwały Rady miejskiej wznawia się pobieranie opłat na moście u wylotu ul. Mostowej oraz ustanawia się podobne opłaty na nowym moście przy ul. Krakowskiej.

Wniosek powyższy wywołał niezbyt wielką dyskusję na posiedzeniu Rady miejskiej. Nieliczni mowcy ograniczyli się do stwierdzenia, że we wniosku tym znajdują się momenty fiskalne, które nakazują pobieranie opłat dla amortyzacji pożyczek, zaciągniętych na budowę nowego mostu.

Nawet radca Stankiewicz, jeden z przedstawicieli ludności dzielnicy podgórskiej, ograniczył się tylko do stwierdzenia, że opłata ta będzie dotkliwa dla Podgórzan. W efekcie jednak oświadczył, że „został przekonany, ponieważ cel uświęca środki i dlatego też grupa radców reprezentujących Podgórze będzie głosowała za opłatami mostowemi z tem jedynie, że zostaną one zniesione, gdy pożyczki będą zamortyzowane".

Tak więc, bez jakiegokolwiek sprzeciwu, nałożony został na ludność dzielnic podgórskich nowy haracz, tembardziej przecież dotkliwy, że zamieszkujący te strony są organicznie zespoleni z Krakowem, względnie jego przedmieściami, zmuszeni są nieraz kilkakrotnie w ciągu dnia przechodzić przez most, co obecnie pociągnie za sobą poważne, jak na dzisiejsze stosunki, wydatki.

Dlatego też dziwić się należy, iż podobna uchwała została tak pochopnie przyjęta. O zamortyzowaniu pożyczek na budowę mostu należało pomyśleć przy ich zaciąganiu, a nie obecnie nakładać haracz na Podgórzan.

Kwestja „kopytkowego" powinna była być obszerniej przewentylowana przed jej zadecydowaniem.

Czy komorne będzie obniżone?

Mimo wielokrotnego zaprzeczenia ze strony kół urzędowych, pogłoski o nastąpić mającej zniżce komornego powtarzają się z coraz większą uporczywością. W pogłoskach tych utrzymują, że czynniki rządowe zdecydowane są w drodze ustawowej obniżyć wysokość czynszu, albowiem ostatnie posunięcie rządu, a m. in. konwersje przynoszą korzyść właścicielom nieruchomości. Według obiegających pogłosek, **komorne ma być zmniejszone w następujących rozmiarach: sklepy wielkie mają mieć zmniejszone komorne o 20 procent, mieszkania większe, jak 3-pokojowe, sklepy średnie i małe mają mieć zmniejszone komorne o 15 procent, inne lokale mają mieć zmniejszone komorne o 10 procent.**

Obniżka ta ma być zadecydowaną jeszcze przed 1 stycznia 1933 i obowiązywać ma z tym dniem.

Ograniczenie wypłat zasiłków Z. U. P. U.

(d) Jak nas informuje Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie, w dniu wczorajszym ukazała się w krakowskiej Kasie Chorych wiadomość w formie listu ZUPU. we Lwowie do Kasy Chorych o ograniczeniu wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 1/4 wysokości pobieranych dotąd kwot. Decyzja ZUPU. umotywowana jest brakiem płynnej gotówki. Kto więc zatem otrzymywał np. 100 zł tytułem zasiłków, otrzyma za grudzień tylko 25 zł. Co się stanie z resztą zasiłków, niewiadomo.

Podobnie ma postępować ZUPU. w dalszych miesiącach i to aż do odwołania. Zarządzenie to nie dotyczy należytości pochodzących za ubiegłe miesiące. Kto zatem nie otrzymał dotychczas zasiłku np. za listopad, październik i wrzesień, ten otrzyma zasiłek w pełnej, przyznanej mu kwocie.

Nie znając dokładnie motywów decyzji ZUPU., albowiem motywy te nie zostały szczegółowo przytoczone, ograniczamy się jedynie do stwierdzenia że zarządzenie ZUPU. pozostaje w jaskrawej sprzeczności z brzmieniem ustawy, która w par. 35 postanawia, że „zasiłki z powodu braku pracy wypłaca się w ostatnich dniach każdego miesiąca, licząc od wskazanej w decyzji ZUPU. daty powstania prawa do świadczeń". Ustawowo nie może być zatem umotywowana decyzja ZUPU.

Wśród bezrobotnych pracowników umysłowych wiadomość o tej decyzji wywołała naturalnie olbrzymią konsternację, tembardziej, że niewiadomo, kiedy zostanie wypłacona reszta zasiłków i czy wogóle zostanie wypłacona. Nachodzą nas starzy, poważni bezrobotni urzędnicy, obarczeni licznemi rodzinami, dla których jedynem źródłem utrzymania jest obecnie szczupły zasiłek ZUPU i którzy teraz, w okresie zimowym staną poprostu wobec widma kompletnej nędzy i głodu.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby ZUPU. wydał jakiś uspokajający komunikat i wyjaśnił przedewszystkiem, co się stanie z resztą zasiłków. Bezrobotni pracownicy umysłowi mają chyba po temu zupełne prawo, chociażby z tego tytułu, że przy ściąganiu składek ubezpieczeniowych nie pytał także ZUPU. o to, czy dany urzędnik może składkę tę zapłacić, czy też nie.

Prokurator nie apeluje
w sprawie Ciunkiewiczowej

(rg) Onegdaj donieśliśmy o wniesieniu apelacji przez obrońcę Ciunkiewiczowej.

Wczoraj ukazała się w jednem z pism krakowskich wiadomość, że „również i prokurator dr. Łaba równocześnie wniósł odwołanie od niskiego wymiaru i warunkowego zawieszenia wykonania kary".

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, albowiem prokurator dr. Łaba ani po ogłoszeniu wyroku ani też w trzechdniowym, zastrzeżonym ustawą terminie od chwili ogłoszenia wyroku, nie wniósł apelacji.

Nominacje komorników w Krakowie

(rg) Donosiliśmy już, iż z dniem 1 stycznia 1933 r. wchodzi w życie w naszej dzielnicy ustawa o komornikach.

W związku z tem wpłynęło do Prezydjum Sądu Apelacyjnego w Krakowie wiele podań o mianowanie komornikami.

Jak się dowiadujemy, zostanie zamianowanych na terenie apelacji krakowskiej 115 komorników. W samym Krakowie będzie szesnaście, zaś w Podgórzu trzech komorników.

Odnośne nominacje zostały już ustalone i ukażą się niebawem. Komornicy zostali mianowani tylko prowizorycznie tzn. że z pośród urzędników sądowych delegowano na komorników kilku na przeciąg sześciu miesięcy. Reszta komorników, rekrutująca się z pośród prawników oraz emerytowanych urzędników sądowych, została mianowana aż do odwołania.

Zniżka cen artykułów pierwszej potrzeby

Wobec zniżki cen mąki żytniej i pszennej oraz cen bydła i nierogacizny — ceny na przetwory mączne, mięsne i wyroby masarskie wynoszą obecnie: 1 kg. chleba żytniego jasnego 65-proc. 33 gr., 1 kg. chleba ciemnego tzw. morawskiego 29 gr, 6 i pół dkg. bułka wodna 5 gr. Mięso wołowe zadnie I. kl. 1.40 zł, II. kl. 1.20 zł, III. kl. 90 gr, mięso wołowe zadnie bez dokł. o 20 proc. droższe. 1 kg. mięsa wołowego przedniego I. kl. 1 zł, II. kl. 80 gr, III. kl. 70 gr. 1 kg. cielęciny I. kl. 1.70 zł, II kl. 1.40 zł, III. kl. 1.30 zł. Ceny powyższe uwidaczniane są w cennikach zatwierdzonych przez Komisarjat targowy magistratu które to cenniki znajdują się w odnośnych sklepach.

Gdzie są do nabycia świadectwa przemysłowe

2 Urząd Skarbowy w Krakowie ul. Kanonicza 17 zawiadamia, że świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok podatkowy 1933 mogą płatnicy nabywać do dnia 30 grudnia br., oprócz Kasy 2 Urzędu Skarbowego przy ul. Kanoniczej 17, także:

1) w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej ul. Wielopole 11,

2) w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupcow, ul. Grodzka 43,

3) w Stow. Rękodzielników Żydowskich, ul. Podbrzezie 6.

Zakończenie pierwszego półrocza roku szkolnego

W dniu wczorajszym odbyło się we wszystkich szkołach państwowych i prywatnych zakończenie pierwszego półrocza szkolnego i rozdanie świadectw półrocznych. W myśl rozporządzenia ministerstwa WR. i OP., rozpoczęły się wczoraj także wakacje szkolne, trwające przeszło trzy tygodnie, tzn. do 15 stycznia 1933 włącznie. Jak słychać, przebieg klasyfikacji półrocznej był naogół łagodny, głównie ze względu na przyspieszony termin klasyfikacji, która zawsze odbywała się dopiero z końcem stycznia. Nowe rozporządzenie ustalające wakacje zimowe zostało niewątpliwie najprzychylniej przyjęte przez młodzież, dla której rozpoczyna się obecnie trzytygodniowy okres bez pracy szkolnej. Niestety tylko drobna część tej młodzieży będzie mogła wy-

jechać z miasta, by korzystać z uzdrowisk zimowych, większość musi z powodu dzisiejszych stosunków ekonomicznych pozostać w mieście.

Ograniczenie ruchu towarowego w okresie świąt

Ministerstwo komunikacji poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym ograniczenie ruchu towarowego w czasie nadchodzących świąt, celem umożliwienia odpoczynku świątecznego drużynom konduktorskim i parowozowym. Ograniczenie ruchu towarowego zarządzone zostało na czas od godz. 16-tej w dn. 24 bm. do godz. 18-tej w dn. 26 bm. W czasie tym przewożone będą tylko przesyłki pilne i artykuły łatwo psujące się. Jednocześnie wydane będą zarządzenia, celem zabezpieczenia przed kradzieżą ładunków, zatrzymanych w drodze.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— **NOMINACJA DYREKTORA RZEŹNI MIEJSKIEJ.** Rada miejska na ostatniem posiedzeniu zamianowała dyrektorem Rzeźni i Targowicy miejskiej radcę magistratu Mr. Feliksa Rajmana.

— **TO I OWO.** Policja krakowska aresztowała Bieguna Witolda (lat 22) zam. Dietla 80, poszukiwanego przez I. Komisarjat za kradzież. Pietrykę Władysława (lat 20) zam. Długa 80 za usiłowane włamanie do warsztatu ślusarskiego Romana Haubenstocka przy ul. św. Gertrudy 14. Suchana Franciszka (lat 25) robotnika zam. Opłotki 6, Szeląga Władysława (lat 18) zam. Grzegórzecka 141 za kradzież worka otrąb z wozu Majera Gutta na ul. Fabrycznej.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZA PRZY „PRACY".** Policja zatrzymała Felusia Szczepana (lat 25) bez stałego miejsca zam. za włamanie do restauracji Waldmana przy ul. Lwowskiej 15. Przytrzymany dostał się do piwnicy pod restauracją, z której usiłował dostać się do restauracji przez wybicie otworu w podłodze, na czem został przytrzymany.

— **KRADZIEŻE.** Eichner Józef robotnik zam. w Nowej Olszy zgłosił do policji, że skradziono mu rower męski wart. 100 zł, który chwilowo pozostawił bez opieki w gmachu PKO. Szczeklik Teodor, urzędnik prywatny zam. Józefińska 15 zgłosił, że skradziono mu z niezamkniętego przed pokoju futro damskie wart. 500 zł. Szyszka Cecylja, urzędniczka prywatna zam. Zwierzyniecka 30 zgłosiła, że skradziono jej w gmachu Głównej Poczty z otwartej teczki kwotę 50 zł.

—o§o—

— **WYSTAWA ŻYDOWSKICH MALARZY I RZEŹBIARZY** otwarta będzie jeszcze przez niedzielę i poniedziałek. Ponownie już przedłużona nie będzie z powodu następnych wystaw, które wkrótce zostaną otwarte. Zwiedzajcie tłumnie. Zapisujcie się na członków. Bilety w cenie 50 gr, do których dodaje się bezpłatnie katalogi.

Jeszcze o kramarskich interesach poczty

Pod tytułem „Poczta w nowej roli" zamieszcza „Świat" artykuł, poświęcony kwestji „paczek żywnościowych" zainicjowanych przez ministerstwo Poczt i Telegrafów. Także „Świat" ma duże wątpliwości co do celowości tego pomysłu, który godzi w interesy kupiectwa ,jak to już obszernie omawialiśmy.

„Jeszcze większe wątpliwości — pisze „Świat" — budzi sposób, w jaki ministerstwo Poczt i Telegrafów zabrało się do realizacji tego pomysłu. Podjęto wydawnictwo pisma „Łącznik Pocztowy", które ma zamieszczać ogłoszenia producentów, poszukujących zbytu dla swoich towarów. Innemi słowy, ministerstwo Poczt i Telegrafów zakłada przedsiębiorstwo komisowo- ogłoszeniowe, rozpoczynając konkurencję z wydawnictwami prywatnemi, może nawet podkopując niektórych z nich egzystencję. Lecz nie o to chodzi. Przywykliśmy do tej etatystycznej bezwzględności. Tak samo przecież PAT. sięga po ogłoszenia kolejowe „Ruchu", kooperatywy wydawców całej Polski, funkcjonującej wzorowo i zasługującej raczej na poparcie niż na zwalczanie. Taka już jest tendencja.

Czy jednak w ministerstwie pomyślano o innych konsekwencjach, jakie mogą wyłonić się z tej akcji ogłoszeniowo- spożywczej? Czy można ufać, że wędliniarz z Sempolina lub Oszmiany, handlarz jajek z Hrubieszowa, hodowca gęsi i kaczek z pod Kościerzyna lub z pod Drohobycza uczciwie wykona zapowiedzi, sformułowane w zapłaconych ogłoszeniach? Czy nie będzie się zdarzać, że po paru udatnych transakcjach ta i owa gospodyni otrzyma kiełbasę, w której wieprzowinę zastąpi mięso mniej znanego pochodzenia, albo też dostanie — masło gorzkie, jajka nieświeże, gęś twardą i suchą? W jaki sposób będą uwzględnione przepisy weterynaryjne? I przedewszystkiem — na kim skupi się niezadowolenie odbiorcy? Oczywiście na ministerstwie, którego organ „Łącznik Pocztowy" drukował owe ogłoszenia.

Mamy jeszcze jeden przykład etatystycznej polityki. Zdawałoby się, że wystarczy, jeśli poczta załatwi sprawę przesłania „paczek żywnościowych". Jednak ministerstwo Poczt i Telegrafów nie ogranicza się do tego, ale stwarza specjalne nowe przedsiębiorstwo komisowo- ogłoszeniowe, które konkuruje z placówkami prywatnemi".

Zawiadomienie.

Po gruntownem odnowieniu zostaje otwarta dzisiaj w piątek o godz. 3

Kawiarnia i Restauracja

w Hotelu „ROYAL" w Krakowie ul. Gertrudy 26.

TEATRALNA

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jutro w sobotę teatr zamknięty. W niedzielę o godz. 11'30 przedpoł. „Cjankali" która to sztuka stale ściąga liczną publiczność. Ceny na poranek od 49 gr do 1.50 zł. Popołudniu o godz. 3'30 „Noc w Paryżu" po cenach zniżonych, o godz. 8'45 wiecz. premjera sztuki Wiktora Hugo „Tytan w okowach".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj oraz w niedzielę wieczorem Wyspiańskiego „Wesele". Jutro w sobotę teatr zamknięty.

— **„SPRZEDANA NARZECZONA"** komiczna opera Smetany, zostanie powtórzona w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu.

— **„EGIPSKA PSZENICA"** dana będzie po raz 23-ci w poniedziałek na wieczornem przedstawieniu.

— **„BETLEEM POLSKIE"** jasełka Rydla ukaże się w poniedziałek na popołudniowem przedstawieniu.

— **„TIP TOP".** W programie świątecznym „Bagateli" pt. „Tip Top"! zgrupowano najświetniejsze gwiazdy sceny i ekranu, których występy same dla siebie stanowią niebywałą atrakcję. Ela Antoszówna, której produkcje taneczne wzbudzają podziw, Nina Grudzińska nieporównana odtwórczyni tang i piosenek, Stanisław Gruszczyński oraz Mieczysław Cybulski są ozdobą programu. Główny nacisk jednak położono na humor, dowcip i satyrę, toteż widownia teatru „Bagatela" rozbrzmiewać będzie huraganowym śmiechem podczas produkcyj Wolińskiego, Boruńskiego i Fischerówej. Bilety w kasie Bagateli.

— **KAZIMIERZ LOPEK- KRUKOWSKI,** niezrównany artysta warszawskich teatrów rewjowych który swoistym, niedościgłonym humorem na każdym swym wieczorze wprowadza tłumy słuchaczy w stan niepohamowanej wesołości, wystąpi dwukrotnie, a to w niedzielę 25 i w poniedziałek 26 bm. w Starym Teatrze. Element kobiecy w tych wieczorach reprezentować będzie znakomita pieśniarka Irena Carnero. Artyści ci wystąpią również w Krynicy we wtorek 27 bm. oraz w Zakopanem w sali teatralnej „Morskie Oko" 28 i 29 bm.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela o godz. 11.30: „Cjankali", o godz. 3.45 pop.: „Noc w Paryżu", o godz. 8.45 wiecz.: „Tytan w okowach" (premjera).

Poniedziałek, o godz. 3.30 popoł.: „Chojwes", o godz. 8.45: „Tytan w okowach".

Wtorek, o godz. 8.45 wiecz.: „Tytan w okowach"

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: Teatr zamknięty.

—o—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „C. K. Komenda serc" (Dolly Haas).
ATLANTIC: „Kohn i Kelly w Hollywood" oraz rewja Tirli- Bom.
APOLLO: „100 metrów miłości" (Pogorzelska, Kalinówna, Dymsza, Lawiński, Tom).
DOM ŻOŁNIERZA: „Moralność pani Dulskiej".
PROMIEŃ: „X. 27" (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Ostatni rozkaz" (Emil Jannings).
SZTUKA: „Król, to ja!" (Vlasta Burian).
WANDA: „Czar jej oczu".
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godzinie 7.30 wiecz.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 22. 12. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zainteresowania. Ruch panował ospały. Tendencja utrzymana. Poszukiwano akcje Banku Polskiego po kursie 85.50, z papierów procentowych 3 proc. Pożyczkę Budowlaną i 4 proc. Prem. Poż. dolarowa bez notowania. Do transakcji papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół. Czek bankowo 8.91 i pół do 8.93. Kursa orjentacyjne: funt szterlingu 29.75—30., frank szwajcarski 171.85—172.15, marka niemiecka 212—213.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 12 PAT. Akcje: Bank Polski 86, Starachowice 7.25 utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.50, 4-proc inwestycyjna 98, 98.25, 5-proc. konwersyjna 41, 6-proc. dolarowa 54 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 53.75, 54.25, 54.13 (drobne 54.38, 54.25), Listy zast. bez zmiany. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie słabsza.

Dewizy: Belgja 123.65, 123.95, 123.34, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Londyn (29.80, 29.73), 29.91, 29.62, Nowy Jork telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.43, 26.49, 26.39, Szwajcarja 172, 172.43, 171.67, Berlin pryw. 212.55, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 22. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 40 ton 14, owies 45 ton 10 i trzy czw., 15 ton 11 i pół spokojne. Ceny orjentacyjne: żyto 13.60—13.80, spokojne, mąka żytnia 65-proc. 21—22 spokojne. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 22. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.60—23.80, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.67—27.83, Praga 20.99 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79,31—79.79, Zurych 136.40—137.20, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.43—23.67, Francuskie 27.55—27.75, Włoskie 36.16—36.44, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.90—137.10, Czechosłowackie 20.97 i pół do 21.13 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19, Kolej Południowa 13.98, Rima 21, Zieleniewski 7, Karpaty 1.12, Galicja 10. Alpiny 11 i jedna czw.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 12 PAT. Paryż 20.27 i jedna ósma, Londyn 17.38, Nowy Jork 5.1 i trzy czw., Belgja 71.90, Włochy 26.61 i pół, Berlin 123.70, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 21. 12. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 53.375—53.75 (spadek o dol. 0.25). Dolarowa nienotowana. Warszawska 37—37.25 (spadek o dol. 1.25). Śląska nie notowana. Tendencja słabsza.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu fr. fr. 1600 (utrzymana),
w Londynie Ł. 80 (utrzymana).

FUNT ANGIELSKI

w Nowym Jork osiągnął kurs dol. 3.33 13/16, (zwyżka o dol. 0.009/16).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 22. 12. Cynk dost. natychm. 15 3/8, termin 15 3/8, cyna natychm. 148 1/2—148 3/4, termin 149 7/8—150 1/8, Banka 155 1/4, Straits 154, ołów natychm. 11, termin. 11 3/8, miedź natychm. 28 1/16—28 1/8, termin. 28 3/8—28 7/16, Elektrolit 33 1/2—34.

— **OBÓZ NARCIARSKI ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJ.** w Bukowinie wyrusza w dniu 27 bm. Zgłoszenia do piątku 23 bm. włącznie przyjmuje się na dyżurach Koła, Gołębia 2, m. 9. między godziną 19 a 20.

Rynek szwedzki opanowany przez węgiel niemiecki?

Sztokholm, 22. 12. (R) Wedle prasy szwedzkiej prowadzona jest przez Niemców od dłuższego czasu akcja zmierzająca do opanowania szwedzkiego rynku węglowego na niekorzyść innych państw eksportujących węgiel, a **przedewszystkiem Anglji. Przez wielkie inwestycje kapitału firmom niemieckim a przedewszystkiem koncernowi Stinnesa miało się udać opanowal 10 największych szwedzkich towarzystw importujących węgiel kamienny. W ten sposób udało się Niemcom zdobyć znaczną przewagę nad rynkiem zbytu węgla w Szwecji.**

Dzienniki donoszą z Londynu, że akcja niemiecka wywołała w Anglji wielkie zaniepokojenie, którego następstwem była interpelacja w Izbie gmin. W odpowiedzi na interpelację angielski minister górnictwa oświadczył, że w chwili obecnej rząd angielski podjął kroki, zmierzające do sprawdzenia tych informacyj.

Ekspansja węgla angielskiego

Londyn, 22. 12. PAT. „Daily Express" donosi, że centralna rada węglowa, której zadaniem jest określanie kontynentów wydobycia poszczególnych kopalń, celem regulowania eksportu, **postanowiła udzielić pozwolenia na powiększenie dotychczasowych kontyngentów bez żadnych ograniczeń.**

Zarządzenie to, mające na celu znaczne rozszerzenie **eksportu węgla, posiada pierwszorzędne znaczenie.** Jako powód tego nowego zarządzenia podają ze strony oficjalnej — jak twierdzi „Daily Express" — **zgodę Danji na odbiór węgla angielskiego w ilości 4,000,000 tonn, czyli tak jak w roku 1924, zamiast 1 i pół miljona jak w roku 1931.**

Lloyd George ostro atakuje MacDonalda

Londyn. 22. 12. PAT. Izba gmin była dziś **widownią sensacyjnego ataku wymierzonego przez Lloyd Georgea przeciwko MacDonaldowi na tle spraw bezrobocia.** Atak przywódcy liberałów podcina osłabioną już znacznie osobistą pozycję MacDonalda. Izba gmin rozeszła się na 6-tygodniowe ferje pod wrażeniem, że o ile nie dnie, **to miesiące premjerostwa Mac Donalda są policzone.**

Gandhi znowu chce pościć

Nowe Delhi, 22. 12. PAT. Jak wiadomo, zbliża się termin nowego postu Gandhiego, który zamierza rozpocząć głodówkę z dniem 2 stycznia, o ile do tego czasu nie zostanie rozwiązania w sposób, jakiego Gandhi sobie życzy, sprawa dostępu parjasów do świątyni Guruwayur.

* * *

Nowe Delhi, 22. 12. PAT. Do Gandhiego zwrócił się Nila Nagini Deve, recte miss Nila Cran Cook, córka Anglika i znanej literatki amerykańskiej, która jakiś czas temu przeszła na braminzm i jest jedną z najgorętszych zwolenniczek Gandhiego, pisząc do niego pełen entuzjazmu list, w którym zgłasza swą współpracę.

Wybuch petardy w kasynie gry w Sopotach

Gdańsk, 22. 12. PAT. Wczorajszej nocy bezpośrednio po zakończeniu gry w kasynie w Sopotach **pod jednym ze stołów nastąpił wybuch petardy, wywołując panikę wśród graczy i funkcjonarjuszy kasyna.**

Jak przypuszczają wybuch petardy miał wzniecić zamęt wśród grających, korzystając z czego sprawcy mieliby możność zabrania pewnej ilości gotówki ze stołów. Dotychczas nie ustalono, czy cel ten został osiągnięty: **Wypadków z ludźmi ani szkód materjalnych nie było.**

Wrażenie ekspose Paul-Boncoura

Paryż. 22. 12. PAT Podczas przemówienia Paul Boncoura w izbie deputowanych trybuny dla publiczności przepełnione były po brzegi. Odczytanie deklaracji premjera odbyło się wśród uroczystej ciszy. Burza oklasków nastąpiła po odczytaniu ustępu, dotyczącego konieczności przywrócenia autorytetu państwa. Takie samo poruszenie nastąpiło wśród prawicy i lewicy przy odczytywaniu ustępu o potrzebie nowej kompresji budżetowej. Cała izba oklaskiwała projekt zniesienia niepotrzebnych urzędów. Lewica zaaprobowała ostatni ustęp deklaracji, dotyczący ochrony francuskiego rynku zbożowego oraz środków zwalczania bezrobocia.

Decyzja Hoovera

Londyn. 22. 12. PAT. Prezydent Hoover ogłosił dziś oficjalnie swoją decyzję w sprawie **niepodejmowania rokowań z mocarstwami europejskiemi w kwestji długów wojennych na własną rękę,** lecz zastosowania się całkowicie do życzeń Roosevelta, wyrażając gotowość ewentualnego podjęcia rokowań na podstawie planu według wskazówek przyszłego prezydenta.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Zwolnienie referenta prasowego p. Bajsarowicza

Urząd Wojewódzki komunikuje:

Kontraktowany pracownik X. st. sł pełniący obowiązki referenta prasowego krak. Urzędu wojewódzkiego, **Józef Bajsarowicz,** został zwolniony z obowiązków służbowych z dniem 31 bm., a do tego czasu przebywa na urlopie.

— **POD ZARZUTEM PODPALENIA.** Organa policji państwowej w Krakowie przytrzymały Izaaka Blecha i Ignacego Bugaiskiego, którzy z zemsty podpalili onegdaj magazyn Tauby Weinfeld. Wzniecony przez nich pożar rozszerzył się i na sąsiedni magazyn. Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych. Sprawców podpalenia odstawiono do aresztów sądowych. (PAT)

— **ŚMIERĆ PODCZAS PRACY.** W Korzyńcu, w powiecie chrzanowskim, robotnik tamtejszych kamieniołomów. Stefan Kozik, przez własną nieostrożność został przygnieciony kamieniem ponosząc śmierć.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

DEBATA BUDŻETOWA W KAHALE BIELSKIM. Zarząd Gminy Żydowskiej w Białej zakończył onegdaj debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1933. Budżet stoi — jak już donieśliśmy — pod znakiem redukcji i oszczędności. Pobory urzędników i funkcjonarjuszów zostały obniżone o 10 do 20 proc. Także subwencje dla poszczególnych stowarzyszeń i instytucyj uległy pewnej nieznacznej redukcji natomiast wydatki na opiekę społeczną i oświatę oraz subwencje na fundusze palestyńskie nie zostały zmniejszone. Należy przytem stwierdzić z ubolewaniem, że Starostwo w Białej w minionym roku subwencje na rzecz funduszów palestyńskich skreśliło o połowę. Uchwalony budżet na rok 1933 jest o 15 procent mniejszy, niż w poprzednim roku i przewiduje wydatki w wysokości 101.000 złotych, natomiast dochody w wysokości 52.000 złotych, tak że do pokrycia podatkami pozostaje suma 49.000 zł, co umożliwia Zarządowi obniżkę podatków o 10 procent. Uchwalenie budżetu było ostatnią działalnością starego Zarządu, gdyż w sobotę wieczorem nowo wybrany Zarząd zbierze się na pierwsze posiedzenie, na którem ma nastąpić ukonstytuowanie i wybór przełożeństwa.

ZNAK CZASU. Na głównych ulicach Bielska zjawił się wczoraj pewien chłop z okolicy z małem dzieckiem na rękach, na którego szyji wisiała karteczka z napisem: „Z powodu beznadziejnego położenia rodziców — do oddania jako własne". Nieszczęśliwy ojciec wywarł wielkie wrażenie na przechodniach. Czy znajdzie się ktoś, którysby wyratował biedne dziecko z nędzy i głodu?

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Murarz Jan Pawlik (lat 38) z Cechowic spadł podczas przebudowy kościoła z rusztowania, przyczem odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. W stanie groźnym pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala miejskiego w Bielsku.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Nieznani sprawcy przez oderwanie zamków od żaluzji włamali się do sklepu Samueula Leidera w Bielsku, ul. Wyspiańskiego 13, skąd skradli większą ilość wódek, likierów i różnych środków żywnościowych. Nieznani dotąd sprawcy, prawdopodobnie zawodowi złodzieje, przedostali się przez piwnicę do mleczarni Bronnera w Bielsku, przy ul. Sixta i zrabowali cały niemal zapas środków żywnościowych.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś, w piątek o 8-mej wieczorem: „Broadway", komedja amerykańska w 3 aktach z muzyką i tańcami Georgea Durninga i Philippa Abbotta przekład Ottone Klementa.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH: Apollo: Zdradliwe strzały. — Miejskie Bielsko: Ben Hur (Ramon Novarro). — Miejskie Biała: Władczyni Atlantydy (Brigitte Helm).

Co mówi poseł polski w parlamecie czeskim

Praga 22. 12. PAT. Poseł mniejszości polskiej w sejmie praskim **dr. Buzek** zabrał głos w dyskusji budżetowej, domagając się uwzględnienia **w ramach budżetu kulturalnych i gospodarczych potrzeb mniejszości polskiej na Śląsku oraz usunięcia wszystkich tych krzywd, których ludność polska w Czechosłowacji jeszcze doznaje.**

Mówca zastrzegł się energicznie przeciwko niedawnemu przemówieniu komunistycznego posła, Polaka, Śliwki, który **w bezprzykładny sposób atakował Polskę i jej rząd,** jak również zastrzega się **przeciwko antypolskiemu paszkwilowi Vozki, jaki** ukazał się na tutejszych półkach księgarskich. Poseł Buzek wskazał na szkodliwość tego rodzaju wystąpień dla dobrych stosunków czeskosłowacko-polskich, które znalazły swój dobitny wyraz w manifestacjach żałobnych ku czci lotników polskich Żwirki i Wigury.

Fabryka fałszywego bilonu pod Wilnem

Wilno, 22. 12. PAT. W Landwarowie policja wykryła **fabrykę fałszywego bilonu.** Pod zarzutem fałszowania 50-groszówek aresztowano **Feliksa Borowika.**

Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono różne narzędzia służące do wyrabiania 50-groszówek, oraz kilkadziesiąt sztuk gotowych falsyfikatów. Borowik nie przyznaje się do winy, twierdząc, że wszystkie znalezione u niego narzędzia i falsyfikaty zostały **przez** niego znalezione.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 30 sierpnia 1932
II. Firm. 1346/32
Spółdz. I. 111

Do ts. rejestru handlowego oddział „Spółdz.“ przy firmie. „Unja Kredytowa“ spółdzielnia z ogran. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 1 września 1932. Wykreśla się firmę z ts. rejestru. Wpisano na podstawie zgłoszenia z 29 sierpnia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z 5 maja 1932. 1686



Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 27 października 1931
Lcz. II Firm. 1461/31
C. VII. 7.

Do ts rejestru handlowego Oddział „C“ wpisano: Dzień wpisu: 27 października 1931. Brzmienie firmy: Centralne Biuro Zjednoczonych Fabryk Gwoździ i Drutu, Polska Morawia i Rydlówka, Spółka z ogr. odpow. Siedziba spółki. Kraków, Rydlówka 5. — Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) Komisyjna sprzedaż wszelkich wyrobów fabryk obu spólników i fabryki „Morawia“ Spółka Akc. w Bernie Morawskiem na obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej“. Komisyjny zakup surowców i materjałów pomocniczych na rachunek spólników. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 Zł. i został w całości przez spólników wpłacony. Zarząd Spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami zostali ustanowieni: 1) Dyr. Alojz Oesterreicher, zam. w Bernie Morawskiem w Palais „Morawa“, Berethof, 2) Ignacy Rand, przemysłowiec, w Krakowie—Podgórzu, ul. Przy Moście L. 1. 3) Reinhold Stefan, Bubenka w Białej koło Bielska, ul. Halonowska 41. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem lub wyciśniętem czy przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy którzykolwiek dwaj zawiadowcy lub też jeden z zawiadowców wraz z prokurzystą kollektywnie umieszczą swoje podpisy. Prokurzyści, podpisując, winni zawsze zamieścić dodatek, wskazujący prokurę. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Ogłoszenia spółki mają być podawane do wiadomości publicznej w „Nowym Dzienniku“ w Krakowie. Czas trwania spółki na razie ograniczony do dnia 30 czerwca 1933 z tem, że rozwiązanie spółki następuje z tymże dniem, tylko w razie wypowiedzenia spółki w terminie do dnia 15 maja każdego roku. W braku takiego wypowiedzenia w tym terminie czas trwania spółki przedłuża się każdocześnie o dalszy rok. Likwidacja spółki następuje w myśl art. XVII. kontraktu spółki z dnia 29 września 1931 LRep. 39571. Wpis mo na podstawie podania z dnia 26 październi ka 1931 oraz kontraktu spółki z dnia 29 września 1931 Lrep. 39,571. 1687kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wiedeński łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana